Nr. 405. NALEZYTOSC POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM.

Kraków, Środa 5 Listopada 1919.

Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi codziennie rano, w poniedziałki po południu.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	144 kor. — h.	72 kor. — h.	36 kor. — h.	12 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W Polsce:				
z przesyłką pocztową	168 „ — „	84 „ — „	42 „ — „	14 „ — „
W innych państwach	192 „ — „	96 „ — „	48 „ — „	16 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty), uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi 241. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczędności 140.956.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 60 h.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 60 hal.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

Zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku — Biuro dzienników „Ruch" (dawniej J. Kopcsa i A. Salomonowej), ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Kupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchsbaum, ul. Karola Ludwika 21; S. Sokołowski, ul. Trzeciego Maja 5. W **Jarosławiu** J. Szczyńska. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu. — R. Mosse, (także w Warszawie, Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek, Wollzeile).

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem za raz K 1·50. Do numeru niedzielnego i świątecznego o 50 procent drożej. — **Nadesłane** po K 4·— od wiersza. — **Głosy publiczne** po 6 K od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, jako nobilowany, pierwszy raz K 2·—. **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 4 K od 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 2 K od 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Zima.

Kraków, 4 listopada.

Zapowiadana od dawna przez wszystkich ludzi rozumnych katastrofa zimowa rozpoczęła się. Kaprys przyrody, który na wiosnę opóźnił o jeden miesiąc nastanie ciepła, teraz o jeden miesiąc przyspieszył zimno. Nawet w stosunku do zwyczajów naszego klimatu mamy w tym roku o 2 miesiące zimy więcej, niż od lat niepamiętnych. A przygotowanie nasze do tej przedłużonej i wzmożonej zimy budzi dreszcz nietylko chłodu w nieopalanych mieszkaniach, lecz także strachu przed tem, co będzie, co musi być.

Mąka, która w państwie kontyngentów, zapowiadanych sekwestrów i t. p. nadzwyczajnych zarządzeń znajduje się w rzeczywistości jedynie i wyłącznie w handlu paskarskim, kosztuje dzisiaj zupełnie bolszewicką sumę dwóch tysięcy sześciuset koron za cetnar. Znawcy twierdzą, że mąka „idzie w górę". Jest rzeczą zupełnie niesłychaną, za którą do jednakiej odpowiedzialności powinien być pociągnięty zarówno rząd Republiki, jak nasz Sejm, że oto już w pełnym rozwoju katastrofy aprow. kwestya systemu aprowizacyi ciągle jeszcze wisi nierozstrzygnięta. Toczy się spór o to, czy sekwestr, czy wolny handel, czy jakaś zgniła mięszanina tych dwóch systemów, które się wzajem wykluczają. W rzeczywistości zaś nie robi się nic, jakgdyby rządzące nami potęgi mogły nakazać słońcu stanąć i życiu czekać, aż wreszcie one się pogodzą między sobą. Jeżeli rzecz stanie na sekwestrze, to pytanie, kiedy wejdzie on w wykonanie? Kiedy zboże zostanie odebrane, zmielone i rozprowadzone po kraju według potrzeb jego poszczególnych części? Pytanie, czy ten sekwestr będzie wogóle wykonany, należy do innej grupy zagadnień, której tu poruszać na nowo nie będziemy. Nie wierzymy w skuteczność sekwestru. Ale z drugiej strony rozumiemy, że lepszy najgorszy system, niż obecna bierność rządu i brak wszelkiego systemu.

Przedwczesny obecny mróz grozi katastrofą ziemniaczaną. To, czego uniknęliśmy, zażegnując strajk rolny niedawno, grozi nam obecnie ze strony kaprysów klimatu — mianowicie strata i tak słabo obrodzonych ziemniaków. Ze względu na późną wiosnę i mokre lato gospodarze nie spieszyli się z wykopywaniem kartofli, pragnąc dać im jeszcze podrosnąć. Nagłe obecne mrozy grożą wymrożeniem tych kartofli tem bardziej, że obniżenie temperatury niżej zera przyszło po kilkudniowych deszczach, które rozmoczyły ziemię. Katastrofa kartoflana zrujnuje do reszty możność wyżywienia się, pociągnie za sobą upadek hodowli trzody chlewnej, spowoduje brak i szalone podrożenie tłuszczów itd.

Osobny i szczególniej czarny rozdział rozpoczynającej się epopei zimowej, stanowi sprawa węglowa. Rząd, odpowiedzialny za rozdział węgla, nie dał dotąd autentycznych cyfr produkcyi, nie przedstawił warunków rozwozu wydobytego węgla. Rozmaite czynniki oficyalne i półoficyalne, spełniając obowiązek swego zawodowego optymizmu, raz twierdzą, że nie ma węgla, ponieważ górnicy wydobywają go za mało, drugi raz znowu zapewniają, że węgiel jest nagromadzony w ogromnych ilościach, tylko brak wagonów dla szybkiego rozwożenia go. Według nas, wszystkie przyczyny kumulują się. Jest zbyt niska produkcya, jako zjawisko ogónego spadku wydatności pracy. Jest także oczywiście brak wagonów. Jest jednak jeszcze także nieład, bezrząd i chaos rodzimy, który działanie fatalne obu pierwszych momentów znakomicie potęguje. Rezultat jest ten, że życie już teraz zaczyna zamierać. Jak słyszymy, cały szereg władz zawiesza faktycznie swoje czynności z tego prostego powodu, że urzędnicy nie mogą przy sześciu lub ośmiu stopniach pokojowej temperatury sprawować swych funkcyj. Większość ogromna szkół do tej pory nie jest opalana.

Brak węgla nie stanowi chyba dla nikogo niespodzianki. Czyta się i mówi o nim od roku. — Ale ludzie niechętnie zdają sobie sprawę ze znaczenia słów nieprzyjemnych. Dlatego całe to mówienie staje się w końcu tylko czczą gadaniną, na której dnie spoczywa sobie spokojnie stare i bezmyślne „jakoś to będzie". Że bowiem jakoś będzie, to pewne. Ale jak mianowicie? Oto pytanie.

W naszym klimacie istnienie bez opału jest zupełnie niemożliwe. Niemożność opalenia kuchni i pokoi mieszkalnych musi spowodować zamarcie życia miejskiego, stagnacyę urzędów, upadek resztek przemysłu, zamknięcie szkół, przedewszystkiem jednak — wzburzenie socyalne. W zimnych izbach ludzie o głodzie nie potrafią wysiedzieć. Wyjdą na ulice. A tu chociażby tylko dla ruchu i rozgrzania się zaczną się awanturować. Wszystko to jest zupełnie proste i niewątpliwe. A jednak rząd o tych prostych rzeczach nie pomyślał. Bo gdyby był pomyślał, byłby jednak w stanie uregulować zaopatrzenie miast w węgiel w taki sposób, aby przynajmniej najważniejsze dziedziny życia uchronić przed stagnacyą i zamarciem. Ani bowiem górnicy nie są tacy leniwi, ani znowu stan taboru kolejowego nie jest już tak mały, aby przy pewnym planie, wykonanym z odpowiednią energią i w odpowiednim czasie, nie można było zabezpieczyć ludziom przynajmniej tyle węgla, aby mogli sobie ugotować strawę. Za anarchię aprowizacyjną zatem i za katastrofę węglową potrzeba uczynić odpowiedzialnym rząd i to nietylko sposobem wiecowym i według wymagań zwyczaju, który nakazuje wszystkie winy zwalać na rząd, ale ze względów merytorycznych, na podstawie ścisłej analizy położenia i należytego rozgraniczenia rzeczy niemożliwych od możliwych. Otóż rząd, który nie dopuścił inicyatywy prywatnej, który scentralizował i zbiurokratyzował całe życie publiczne w sposób zupełnie nieprawdopodobny, zaniedbał osiągnięcia rzeczy możliwych. Ponosi też odpowiedzialność zapewne nie karną i nie osobistą, ale w każdym razie historyczną za skutki stanu, w którym rozpoczynająca się zima zastaje ludność w naszych miastach. Jakie te skutki będą, nie warto wykazywać. Każdy dość wcześnie pozna je na własnej skórze...

Skoda dostarcza materyału.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Rząd rzeczypospolitej czesko-słowackiej wyraził **zgodę na dostawę materyału wojennego z zakładów »Skoda« dla armii polskiej.** Ten krok, zgodny z duchem i treścią oświadczenia delegata rządu czeskiego, złożonego dnia 12-go września podsekretarzowi stanu p. Skrzyńskiemu, że kwestye sporne między Polską a Czechosłowacyą załatwione będą na drodze dyplomatycznej, poczytany będzie niewątpliwie przez ludność, zaniepokojoną dyslokacyą wojsk czeskich, **za zapewnienie lojalnego stanowiska** Czech wobec sprawy Cieszyńskiej. Stanowisko to odpowiada najzupełniej **intencyom rządu polskiego, który pragnie polubownego załatwienia wszelkich kwestyj spornych z Czechosłowacyą.**

O pomoc dla Polski.

Kopenhaga, 4 listopada (WBK). Z dobrze poinformowanego źródła angielskiego dowiadują się tutejsze dzienniki, że w dyplomatycznych sferach angielskich dyskutowana jest żywo kwestya, czy Anglia nie powinnaby zaprzestać **własnych antybolszewickich imprez wojskowych, a natomiast podwoić poparcie materyalne dla tych armij, które na wschodzie z bolszewikami walczą, a więc przedewszystkiem dla armii polskiej.**

Strajk w Zagłębiu.

Sosnowiec, 4 listopada (PAT). Górnicy kopalni »Wiktor«, należącej do towarzystwa sosnowieckiego kopalni węgla, porzucili pracę. Powodem nieporozumienie na tle złej aprowizacyi oraz niedotrzymania umowy, zawartej z zarządem kopalni. **Istnieje obawa, że strajk rozszerzyć się może na całe Zagłębie.**

PRZED WYBORAMI NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Poznań, 4 listopada (PAT). Radiotelegram z Berlina.

Pisma berlińskie donoszą: **Minister spraw** wewnętrznych wydał rozporządzenie, mocą którego wszyscy obywatele górnośląscy, zbiegli podczas rozruchów, mogą wziąć udział w pierwszych wyborach gminnych, o ile powrócą do dnia 9 listopada do miejsc stałego zamieszkania.

CZESI ROZWIĄZUJĄ POLSKIE RADY GMINNE.

Cieszyn, 4 listopada (Tel. pryw.) Czesi w prowokacyach swych nie ustają. Obecnie **rozwiązali wydział gminny w Dąbrowie, w którym większość stanowili Polacy i na którego czele stał burmistrz Polak.** W miejsce dotychczasowego wydziału chcą Czesi powołać **czeską komisyę administracyjną** dla sprawowania urzędowania w gminie. Jest to już piąte z rzędu rozwiązanie wydziału gminnego. Przed paru dniami rozwiązany został wydział gminny w Porębie.

Czesi aresztują Spiszaków.

Nowy Targ, 4 listopada (Tel. pryw.) Jak Czesi na Spiszu nie przebierają w środkach, by zapewnić sobie korzystny wynik plebiscytu, świadczy fakt bezprawnego aresztowania w dniu 22 października w Niedzicy spiskiej wracających do domów Polaków, Kuczkowskiego Zygmunta i Bojarskiego, poważnych mieszczan lubowelskich, oraz Andrzeja Fabiana Słowika, kupca ze Spiskich Włach wraz z 14 synem. — Uwięzionych obrabowano z pieniędzy i polskich gazet, odstawiono do Kieżmarku, poczem skutych odesłano do Koszyc przed sąd wojskowy. Fakt powyższy wywołał niebywałe oburzenie wśród miejscowej ludności. Rząd polski musi bezzwłocznie podjąć starania o uwolnienie aresztowanych, nie cofając się przed stanowczymi krokami. Uwięzieni są ludźmi poważnymi i znanymi na Spiszu. Domaga się tego cała ludność spiska, która widzi słusznie w tem prowokującem zachowaniu poniżanie prestige'u państwa polskiego na naszych południowych kresach.

Komunikaty wojenne.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Komunikat z dnia 2 listopada br.:

Front litewsko-białoruski: **Na odcinku na północ od Berezyny żywa działalność bojowa.** Pozatem bez zmiany.

Front wołyński: **Po zaciętej walce z oddziałami bolszewickimi wojska nasze zajęły** Zwiahel (Nowogród wołyński). **Nieprzyjaciel cofnął się w popłochu na Korosteń.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego pułkownik Haller.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 go listopada.

Front litewsko-białoruski. Między Prypą a Dysną nieprzyjaciel silnie **ostrzeliwał ogniem artyleryi i karabinów maszynowych brzeg Dźwiny.** Na północ od miasta Berezyny walki trwają i rozwijają się pomyślnie dla nas. **Pod Borysowem silna działalność artyleryi nie**przyjacielskiej. Na odcinku poleskim utarczki konnych oddziałów wywiadowczych.

Front wołyński. Bez zmiany. **Na całym froncie silne mrozy.**

W zastępstwie szefa sztabu generalnego pułkownik Haller.

Powstanie na Ukrainie.

Moskwa, 4 listopada (WBK). Ze strony bolszewickiej roszerzają wiadomość, że **powstanie ludności na Ukrainie przeciwko Denikinowi przybrało bardzo wielkie rozmiary.** Powstańcy mieli zdobyć cały kraj aż po prawy brzeg Dniestru i zająć Czerkasy, Pripolie tudzież Kaniów. Wedle tych informacyj może się Denikin jeszcze tylko przez miesiąc utrzymać w obszarze Kijowa. Obszar Chersoński ma znajdować się w ręku Machny; ruch powstańczy miał ogarnąć także Elizabetgrad, Mikołajew, gub. Połtawską i Jekaterynosławską. (Informacye powyższe odnoszą się do powstania przeciwko Denikinowi, które Ukraińcy przedstawiają jako narodowo-ukraińską rewolucyę, podczas gdy inne źródła tłomaczą je jako odruch ekonomiczny, wyzyskany przez bolszewików).

Niemcy ślą wojska nad Bałtyk.

Ryga, 4 listopada (PAT). **Wojska niemieckie przybywają bezustannie do Łotwy przez Litwę.** Niemcy stosują stare sposoby w celu oszukania aliantów i całego świata. **Do Niemiec wyjeżdżają urlopowani i chorzy, a na ich miejsce przyjeżdżają całe sformułowane i uzbrojone oddziały wojsk z rosyjskimi znaczkami na czapkach i prawosławnymi krzyżami na rękach.** W rezultacie liczba wojsk na Litwie i Łotwie zwiększa się z dniem każdym. Przybywają także i transporty z umundurowaniem i amunicyą. **Von der Goltz spaceruje w Szawlach, przebrany w mundur rosyjskiego jenerała.**

NIEMCY ZAJĘLI TELSZE.

Wilno, 4 listopada (PAT). Wojska niemieckie zajęły Telsze, skąd poprzednio wycofali się Litwini bez próby stawiania oporu.

Komunikaty łotyskie.

Ryga, 4 listopada (PAT). Komunikat jeneralnego sztabu łotewskiego:

Na niemieckim froncie ogień artyleryjski, karabinowy i kulomiotowy. Zauważono, że Niemcy strzelają znów kulami eksplodującemi. Na froncie bolszewickim utarczki wywiadowcze. Na północ od jeziora Łubańskiego wzięliśmy 16 Niemców. — Szef sztabu pułkownik Radin.

Wilno, 4 listopada (PAT). Dnia 30 z. m. Wieczorem flota sojusznicza ostrzeliwała z dodatnim rezultatem pozycye nieprzyjaciela. — Szef sztabu Radin.

KRADZIEŻ BANKNOTÓW ESTOŃSKICH.

Poznań, 4 listopada (PAT). Radiotelegram z Nauen.

Rząd estoński zamówił w Sztokholmie 200 milionów banknotów rublowych. Miały być one przewiezione do Rewla, lecz tuż przed wysłaniem ze zatoki sztokholmskiej większość przepadła. Przypuszczają, że kradzież ta ma podłoże polityczne.

Dary za walkę z sowietami.

Poznań, 4 listopada (PAT). Radiotelegram z Karlsburga.

Z Helsingforsu donoszą, że **Francya i Anglia popiera zamiar wystąpienia Finlandyi przeciwko bolszewikom. Rządy Kołczaka i Denikina wysłały już do Helsingforsu swoich przedstawicieli.**

Kopenhaga, 4 listopada (PAT). Według wiadomości z Finlandyi ententa przyjdzie Finlandyi z pomocą do tego stopnia, że będzie ona mogła rozpocząć walkę z sowiecką Rosyą. **Clemenceau jest zdania, że wyspy alandzkie przypadną Finlandyi, jeżeli weźmie ona udział w walce z bolszewikami.** Powszechnie przypuszczają, że Finlandya zgodzi się na zbrojną akcyę antybolszewicką. Koncentracya wojsk fińskich na granicy jest prawie kompletnie dokonana. **Zmiana kierunku polityki Finlandyi pociągnie za sobą prawdopodobnie rekonstrukcyę gabinetu.** Były finlandzki szef sztabu generalnego Ignatius, który towarzyszył jenerałowi Mannersheimowi w podróży do Paryża, powrócił do Helsingforsu. Ignatius oświadczył, że zdaniem generała Mannersheima **przyszłość Finlandyi, jeżeli nie wmiesza się ona w walki bolszewickie, jest bardzo niepewna.**

Poszukiwanie ochotników na wschód.

Kopenhaga, 4 listopada (WBK). Donoszą tu z Londynu, że angielska generalicya ogłosiła, iż potrzebuje ochotników do służby przy angielskich działach okrętowych, czołgach i oddziałach technicznych, wcielonych do armii Denikina.

Bolszewicy zamawiają robotników niemieckich.

Moskwa, 4 listopada (WBK). Dowodem zupełnego bankructwa ekonomicznego programu bolszewików jest fakt, że **rząd sowietów zwrócił się do rządu niemieckiego z prośbą o dostarczenie 100.000 robotników niemieckich**, pozostających obecnie bez zajęcia, ofiarując tym robotnikom pracę w fabrykach rosyjskich.

Kramarz w Rosyi.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Z Genewy donoszą:

Naczelny redaktor dziennika »Narodni Listy«, osobisty przyjaciel Kramarza, oświadczył, że **dr Kramarz udał się do Rosyi, aby zgrupować około siebie żywioły demokratyczne, a to w celu możliwie najszybszego zwalczenia bolszewizmu oraz utworzenia republiki związkowej wielko-rosyjskiej.**

WYNURZENIA KONTRREWOLUCYONISTY ROSYJSKIEGO.

Warszawa, 4 listopada (PAT). Były przewodniczący rad robotników i żołnierzy w Moskwie Peretz, bawiący obecnie w Berlinie, wyraził opinię, że **jest błędem wierzyć jeszcze w możliwość rewolucyi powszechnej.** Mniemanie, rozpowszechnione przez radykalną lewicę niemiecką, jakoby Rosya bolszewicka była w stanie dostarczyć Niemcom potrzebnej ilości żywności, jest według niego szaleństwem. Robotnicy niemieccy pod żadnym pozorem nie zgodziliby się cierpieć tych wszystkich dotkliwych braków, jakie niechybnie byłyby rezultatem naśladowania na gruncie niemieckim bolszewickiej polityki rosyjskiej.

Niemcy wydalani z Alzacyi.

Poznań, 4 listopada (PAT). Według doniesienia z Kolonii w ubiegłą środę 8360 mieszkańców Alzacyi i Lotaryngii otrzymało rozkaz komendanta Milleranda, polecający im w ciągu 6 tygodni opuścić kraj. Jest to trzeci z rzędu większy rozkaz od czasu podpisania traktatu wersalskiego, wydalający Niemców z Alzacyi i Lotaryngii.

Paryż, 4 listopada (WBK). Jeneralny komisarz Strasburga nakazał wszystkim przedsiębiorcom wydalenie zajętych tam Niemców w terminie do 15 listopada.

Strajk górników amerykańskich.

Poznań, 4 listopada (PAT). Radiotelegram z Amsterdamu.

Według wiadomości z Nowego Jorku, w Ameryce rozpoczął się strajk górników, do którego **przyłączyło się 5.000 robotników.** Strajk nie jest powszechny.

WALKI RASOWE W AMERYCE.

Paryż, 4 listopada (PAT). »New York Herald« podaje, że na wielkiem zgromadzeniu murzynów w Nowym Jorku demonstrowało 6.000 Murzynów przeciwko białym, grożąc otwartą walką. Jeden z mówców oświadczył, że cztery miliony 400.000 Murzynów podniesie broń i rozpocznie walkę ras.

MIECZYSŁAW SMOLARSKI.

BURZA

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

9

(Ciąg dalszy).

I obaj, jak ludzie na wzgórzu, stanęli cisi, słuchając muzyki, która wróżbą dziś była nowych zwycięstw, lecz dla kogo one miały przypaść, dla kogo?

— Leśny nasz znowu gdzieś dzisiaj przepadł... — zauważył pan Stanisław.

— Niepodobają mi się te częste jego wycieczki. Znika na całe dnie. Gotów sprowadzić nam na kark kozaków.

— Nie myślisz chyba...

— Wszystko dzisiaj możliwe. Przy ogólnych ruchach wojsk położenie zmienić się może lada chwila. Możemy znaleść się w terenie ognia. A wojna deprawuje nadzieją łatwego zysku. Kto zrabował opuszczony dwór w Olszynie? Wyrzutki społeczeństwa.

— Wiesz co — szepnął trwożnie pan Stanisław. — Rozumiesz, że nie brak mi odwagi. Ale zaczynam obawiać się czegoś złego. Mieliśmy wczoraj w nocy dziwny wypadek.

— Co takiego?

— Byłeś wtedy w mieście. Ja zostałem tutaj wraz z kilku ludźmi ze służby. Koło godziny pierwszej w nocy usłyszeliśmy przed wjazdem turkot powozu. Psy zaczęły szczekać. Zdziwiłem się, bo wiedziałem, że poszedłeś pieszo. Turkot zatrzymał się przed naszym dworem. Nie oddalał się. Czekałem aż kto zapuka. Psy ujadały ciągle. Nie sam ja świadkiem jestem, ale służba. Nie chciałem nawet tego ci opowiadać. Zniecierpliwiłem się, zawołałem kucharza i wyszliśmy z latarnią. Księżyc świecił. Nie było nikogo. Włosy stanęły nam na głowie.

— Historyczne „zajeżdżanie" przed dwór jasienicki. Bajka opowiadana przez dawnych właścicieli. Złudzenie nerwów znużonych czekaniem.

— Słyszeliśmy wszyscy. Psy szczekały.

— Ojciec czasem jest w stanie wprawić kogoś w dziwny nastrój. Nie mam o to żalu, bo wdzięczny jestem, że ze mną pozostał. Mam nadzieję, że znużenie nasze minie za dni kilka. Niech ojciec poczyta jeszcze gazety, a ja pójdę posłuchać na ławkę za dworem.

Orski wyszedł pod krzyż pana Jagmina. Tutaj niegdyś przez długie godziny przesiadywali z żoną. Zażywali cichego szczęścia i drzew poważnych samotności. Poili się nawet melancholią wczesnych dni jesiennych, pożółkłych liści wiatrem w dal rzucanych. Chwytali piersią chłodne powiewy późnych dni wrześniowych.

Melancholia owego marcowego dnia inną jednak była od tamtych. Nie poetyzowanie to już było na temat zmierzchu lub jesieni przy kuszach cichych, szczęściem wypełnionych. Każdej chwili można było wtedy pochylić się, by posłyszeć uderzenie drugiego serca, bijącego wiecznie przy swoiem.

Wołają dzwony mojej tęsknoty
W ten dnia gasnący szlak szczerozłoty,
Wołają ciebie wśród modlitw szumu,
Jak dzwon w przestrzeniach starego tumu..

To było kiedyś... jakieś niespodziewane rozłączenie.

Zrodziło kiedyś mnie dumne gniazdo
Pod bladą nieba chmurnego gwiazdą,
A dziś oddałem laury i zbroję
Za miłość twoją, za serce twoje...

Daleko dzisiaj jest, co się z nią dzieje? Poecie wydaje się, że widzi ją pochyloną nad książką, bladą i smutną. Siedzi sama przy stole w obcym pokoju. Podnosi oto głowę i wzrok ich spotyka się. Tak! Oni w tej chwili oboje muszą myśleć o sobie, oboje widzą się w przestrzeniach. I czemuż teraz on, gdy wkrótce zobaczyć ją może, tak jest smutny? Czy wrażenie to rzuciły nań słowa ojca, bajka o widmach w dworze jasienickim, czy to obojętne, ołowiano-szare niebo, przy którem rozlega się huk dział.

Ale oto zdaje mi się, że dostrzega kogoś na drodze. Konni jacyś. Zatrzymują się przed chatą, wywołują kogoś i jadą dalej. Kawalerzyści. Patrol z miasteczka. Odpowiedź wieśniaczki musiała ich upewnić. Jadą już śmiało. Rozróżnić można kaski zabarwione popielato i karabinki przez plecy przewieszone. Skręcają ku dworowi.

Jan ma wzrok bystry. Przymruża oczy. Nie myli się. Wiedzie ich znajomy mu Wybranowski. Nieraz byli tu już jezdni z jednej i drugiej strony. Żądali wskazówek, zabierali siano, wozy, domagali się żywności.

Orski wraca. Przed dworem tupot koni. Kilku jezdnych zeskakuje i rzuca lejce. Rumaki pochylają głowy, prostują je znowu, odpoczywają. Pan Stanisław wita się z Wybranowskim. Trzeba teraz widzieć teścia Orskiego, jaki z niego bije majestat. Przychudł przez ten czas, postarzał się, pomizerniał. Wróci na odpoczynek znowu do siebie, ale teraz przedstawia typ wytrwałego kresowego bojownika, którego ani kule, ani głód nie odstraszą od wytrwania przy ziemi ojczystej. Prostuje dumnie pierś i odkrytą swoją głową pozwala dostrzedz ową szlachetną siwiznę, której nabawiła go troska o los Rzeczypospolitej. Nie mniej dumnym musiał być Rejtan po swoim proteście, ani też nie umiał ukazać, że skromniej nosi na barkach ciężar istotnej zasługi.

— Ale też i Orski się zmienił i spoważniał, zmienił się i zmężniał Wybranowski. Pół roku temu widzieli go w kawiarni, gdy jako szczupły chłopiec wybierał się do wojska. Dziś rozrósł się w dwójnasób, ma kresę od zadraśnięcia spisa na policzku, wyleczoną ranę w ręce od kuli, prowadzi śmiało swoich podkomendnych.

Wśród burzy rozwinął się człowiek z hartem i wolą i jeśli nie legnie gdzieś w polu, nikt mu jego pewności siebie i poważnych przeżyć nie odbierze. Kawalerzyści dziwią się i cieszą, widząc sioło zabudowane i całe, dwór nietknięty. Wita ich polska wieś, staroświeckie filary na ganku, psy, które obszczekiwały ich przedtem, a teraz już z nimi są w przyjaźni.

Jechali przez długi czas ziemią zoraną pociskami i pustynną, teraz rozwarła się przed oczami ich oaza. Pan Rostocki chciałby zaprosić ich, do domu zaprowadzić, dobyć choćby ostatki ze spiżarni, a przedewszystkiem pokazać im swoje zarządzenia strategiczne, wspaniale urządzoną piwnicę, może nawet swoje pejzaże wojenne. Ale jezdni nie mają czasu. Wstąpili tu tylko po drodze.

Oficer bierze na bok Orskiego. Przyjechał przestrzedz go, że nieprzyjaciel cofający zbiera duże siły i bitwa rozwinąć się może jeszcze jeden, jedyny raz, aż po Jasienice. Na wzgórze, górujące nad niemi uderzyć może atak i skierowano już na nie wyloty artyleryi. Kawalerzyści przemykają się jeszcze, by badać położenie, lecz mimo niebezpieczeństwa jadą dalej, gdyż ostatni obywatele tutejsi przysłali prosić ich, jeśli to możliwe, o ratunek przed rabunkowemi bandami nieznanych grasantów. Z czarnych gniazd wylęgły się kruki, które wcześniej od innych pojęły, na co się zanosi i przewidując zamieszanie rozleciały się na żer. Wybranowski proponuje Orskiemu, by z nimi pojechał. Oto czeka gotowy koń luzak, a przed nocą wrócą z awanturniczej wycieczki.

(C. d. n.).

Pożegnanie jen. Hallera.

Kraków, 4 listopada.

Wczoraj o godzinie 6 wieczorem w sali posiedzeń zgromadziła się Rada miejska z prezydentem i wiceprezydentami na czele dla pożegnania odjeżdżającego jen. Hallera. Oprócz członków Rady, przybyli na posiedzenie książęta biskupi Sapieha i Nowak, rektor Estreicher i kilka innych osobistości ze świata krakowskiego. Wchodzącego w otoczeniu jeneralicyi krakowskiej i świty jenerała Hallera powitano oklaskami, poczem zabrał głos prezydent Federowicz, który, podziękowawszy jenerałowi Hallerowi, iż przybył, by ostatnich chwil kilka przed wyjazdem spędzić w Radzie, tak dalej mówił:

Nie o wielkich czynach wojennych jenerała Hallera mówić będę — nie o jego niespożytych zasługach, jako twórcy armii polskiej na obczyźnie, lecz o Józefie Hallerze, jako o naszym zacnym współobywatelu, jakim poznaliśmy go wszyscy podczas jego pobytu w naszem mieście.

Na nas — na cywilnej ludności miasta — szczigodny jenerał uczynił jak najsilniejsze wrażenie, przedewszystkiem prostota obejścia, naturalnością i szczerością uczuć. Ten rys szczerości jenerała wyczuły najszersze warstwy ludności naszego miasta, które, znękane obecnymi warunkami życia, tłumnie odnosiły się do niego o pomoc i ratunek.

Panie jenerale! Opuszczasz nas, bo tak ci każe obowiązek. Idziesz na trudną i znojną pracę, boś żołnierz i wiesz, co znaczy mus! Czeka cię zadanie piękne, masz ziemie przed stu przeszło laty od macierzy odpadłe, z powrotem ojczyźnie przywrócić. My nie żegnamy cię dziś, bo uważamy cię za tak bardzo krakowskiego obywatela, że nie wierzymy, byś mógł, opuściwszy nas, zapomnieć o nas i nie powrócić tu, gdzie my — całem sercem ciebie gościmy i zawsze gościć będziemy. — Niech żyje jenerał Józef Haller!

Jenerał Haller, odpowiadając na to przemówienie, oświadczył przedewszystkiem, że i on się nie żegna, bo sam przecież jest Krakowianinem. Rad jest, że jego żołnierze przybyli prosto do Krakowa, gdzie zaczerpnęli prawdziwego ducha polskości. Gdy przybyła armia jenerała Hallera, zastała tu już wielką armię, ale ta armia walczyła na wschodnich kresach wśród niezmiernych trudności i wszelkich braków, organizowała się, walcząc. Budziło to dla niej podziw i uwielbienie. Te 80 tysięcy, które z jenerałem Hallerem przybyło, było niedużo wobec 200-tysięcznej armii, ale te 80 tysięcy były zaopatrzone we wszystko i ta siła zaważyła.

Nie mogła ona naturalnie pozostać jednostką odrębną, odosobnioną, musiała złączyć się w jedną całość z całą armią narodową. Zjednoczenie to dokonało się ostatecznie i święto zjednoczenia odbyło się w Krakowie. Było to zwycięstwo zdrowego ducha narodowego, Kraków znowu dał impuls do akcyi. Naczelnik państwa, stanąwszy tu, poczuł, że ma się tu na kim oprzeć, że cały naród jest za nim. Było to utrwalenie w posadach rządu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. Społeczeństwo teraz przystąpić może do budowania własnego domu. Naród nasz ma w sobie tyle sił, tyle wartości, że, gdy te wydobędą się na jaw, utorują mu drogę w całym świecie. Jeżeli Polska ma teraz braki, to przedewszystkiem dlatego, że nie miała dotąd czasu na wiele rzeczy. Obecnie pracę organizacyjną podjęto z zapałem, a w pracy tej żołnierz nie chce stać na boku, lecz chce być przedewszystkiem obywatelem. Odchodząc stad, życzy jenerał Haller Krakowowi, aby w tej pracy przodował i promieniował na całą Polskę.

Jenerał Haller uściskiem ręki pożegnał się ze wszystkimi zgromadzonymi i opuścił salę, a następnie gmach ratusza, aby udać się do »Sokoła«.

POŻEGNANIE W »SOKOLE«.

Z gmachu magistratu udał się jenerał Haller do »Sokoła«, gdzie już czekał na niego zgromadzony zarząd i druhowie, młodzież i liczna publiczność. Wchodzącego do udekorowanej wielkiej sali powitał przemówieniem prezes »Sokoła«, dr Rowiński, wspominając, że jenerał Haller wyszedł z łona sokolstwa, jako organizator sokolstwa we Lwowie. Obecnie imię jego zapisuje się chlubnie na kartach sokolstwa polskiego.

Jenerał Haller, odpowiadając w dłuższem przemówieniu, podkreślił, że przed sokolstwem stoją teraz inne zadania, niż dawniej, że musi w niem nastąpić zmiana metod, dawniej przystosowanych do warunków niewoli, że sokolstwo musi teraz dać coś więcej, niż tylko formy gimnastycznych ćwiczeń. Sokolstwo teraz musi wychowywać przedewszystkiem młodzież, wolną duchem, aby wznosić się na wyżyny ideałów narodowych. — Przed wojną już zaznaczył się w sokolstwie pewien rozłam na tle poczucia, że w starych formach już żyć nie można. Rozłam ten nie był bynajmniej zniszczeniem sokolstwa, bo z niego wyszło odnowienie przewodnich myśli sokolstwa. W drugiej części swego przemówienia jenerał Haller podniósł, że w zaprawionych przez sokolstwo ćwiczeniach fizycznych musi nastąpić zmiana w kierunku większego uwzględnienia lekkiej atletyki. Wspomniał dalej, że Polacy na tem polu stanąć będą musieli już w przyszłym roku do zawodów na międzynarodowej arenie w olimpiadzie w Antwerpii. Wreszcie wskazał, że może najważniejszem teraz zadaniem sokolstwa jest harcerstwo, zajęcie się skautowe tymi najmłodszymi, w których tkwi zarodek naszej narodowej przyszłości.

Po tem przemówieniu, przyjętem oklaskami, orkiestra zagrała »Jeszcze Polska«, poczem wszyscy zajęli swe miejsca, jenerał Haller ze świtą i zarząd »Sokoła« w pierwszych rzędach, i rozpoczęły się popisy sokole. Jako pierwszy wystąpił zastęp młodych skautów w liczbie 40, którzy wykonali marszowe ćwiczenia, wykonując sprawnie rozmaite zwroty. Nastąpił potem popis szermierczy mistrz fechtunku, Bąkowski, z uczniami swoimi: młodymi Rowińskim i Rimlerem odbył szkołę i dwa »assauts« jedne na rapiery, drugie na florety.

Po popisie szermierczym odbyły się ćwiczenia zastępu sokolic w liczbie 27, które wykonały sprawne i harmonijne ćwiczenia rytmiczne w takt muzyki, poczem najdzielniejsza z przodownic zastępowych p. Szumska, wręczyła jenerałowi Hallerowi bukiet kwiatów. Zakończyły popis efektowne ćwiczenia atletyczne — piramidy na drabinach, pod kierownictwem profesora Hamburgera. — Po tych ćwiczeniach jenerał Haller, który każdemu z kierowników popisów dziękował osobno i uważnie obserwował popisy, opuścił salę, żegnany owacyjnie przy dźwiękach orkiestry sokolej.

KRONIKA.

Kraków, 4 listopada.

POZWOLENIE NA PRZEWÓZ ZBOŻA. Telef. ze Lwowa: Wydział spraw aprowizacyi dla Małopolski ogłasza: Celem ułatwienia możności uzyskania pozwolenia na przewóz zboża, tj. pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa i przetworów z tych zbóż, upoważnił wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski starostwa do wydawania pozwoleń przewozowych dla konsumentów i producentów na ilości, nieprzekraczające 3-miesięcznego zapotrzebowania. Kompetentnem do wydawania pozwoleń jest to starostwo, z którego powiatu zboże względnie przetwory zbożowe mają być przewiezione.

Petenci muszą wykazać się poświadczeniem ze strony starostwa i miejsca zamieszkania na okoliczność, czy, kiedy i na jakie ilości poprzednio pozwolenie na przewóz uzyskano. W sprawach tego rodzaju nie należy zwracać się do Wydziału spraw aprowizacyjnych we Lwowie, względnie do Ekspozytury w Krakowie, lecz wyłącznie do odnośnych starostw.

MELDOWANIE OSÓB. Wobec stwierdzonego zaniedbywania obowiązku meldowania osób, przyjmowanych na mieszkanie w mieście Krakowie, dyrekcya policyi ogłasza, że właściciel lub zarządca domu względnie ... zakładu obowiązany jest każdego wprowadzającego się lub opuszczającego mieszkanie lokatora zameldować w dyrekcyi policyi w przeciągu 12 godzin po wprowadzeniu względnie wyprowadzeniu się. Taki sam obowiązek ciąży na mieszkańcach, który pewną część swego pomieszkania za opłatą lub bezpłatnie na miesiące, tygodnie lub dni odnajmują, względnie przyjmują obcych na noclegi.

Właścicieli hoteli, pensyonatów i domów zajezdnych obowiązuje termin 6-godzinny do zameldowania. Wzywa się przeto wszystkich mieszkańców miasta Krakowa, aby w terminie do 10 listopada br. uporządkowali oraz uzupełnili meldunki osób u nich przebywających, a także tych, które w bieżącym roku z mieszkania się wyprowadziły, a należycie wymeldowane nie zostały.

Po upływie tego terminu przeprowadzane będą przez organa dyrekcyi policyi i magistratu peryodyczne kontrole wszystkich domów, a w razie stwierdzenia, iż w poszczególnych wypadkach nie zastosowano się do powyższych zarządzeń, winni zostaną pociągnięci do odpowiedzialności w drodze sądowo-karnej wzgl. administracyjnej.

ZAMKNIĘCIE RUCHU TOWAROW. Z AUSTRYĄ I CZECHAMI. Dyrekcya kolei państwowych w Krakowie zawiadamia, że ministerstwo kolei żelaznych w Warszawie, rozporządzeniem telegraficznem z dnia 28 października br. zamknęło aż do odwołania ruch towarowy między Czechami, Austryą a Galicyą, z wyjątkiem pociągów „Wawel" i „Polonia", które to pociągi mogą się składać jedynie z towarów kompensacyjnych oraz z wyjątkiem drożdży, węgla i koksu.

POŁĄCZENIE TELEFONICZNE Z WIEDNIEM jest od 30 października, od czwartku ubiegłego tygodnia, przerwane.

OGRÓD BOTANICZNY ZAGROŻONY. Otrzymujemy następującą informacyę: Z powodu zupełnego braku węgla, grozi zniszczenie najcenniejszych okazów podzwrotnikowej flory, utrzymywanych w palmiarni Ogrodu botanicznego. Zniszczenie zbiorów roślin szklarniowych w Ogrodzie botanicznym naraziłoby naszą naukę na nigdy niepowetowane straty, gdyż znajdujące się tam okazy palm, pandanusów, sagowców i wielu ljan należą do unikatów florystycznych, zwożonych do Ogrodu w ciągu jego 150-cio letniego istnienia. Wobec konieczności rychłego założenia nowych Ogrodów botanicznych w Polsce przy nowo kreowanych wszechnicach, posiadają szklarnie krakowskiego Ogrodu botanicznego dzisiaj doniosłe znaczenie dla całej Polski, gdyż stąd mogłyby nowe ogrody otrzymać wiele cennych okazów roślin. Katastrofa, wisząca nad Ogrodem botanicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, a tem samem nad nauką polską w pierwszym roku odzyskania upragnionej wolności przez naród polski, da się tylko odwrócić wtedy, jeśliby udało się Uniwersytetowi uzyskać dla Ogrodu botanicznego konieczną dla niego ilość węgla. Dopuszczenie do zniszczenia bezcennych zbiorów Ogrodu botanicznego byłoby ponurem zjawiskiem kulturalnem. Ufać też należy, że czynniki decydujące o rozdziałach i transporcie węgla nie zechcą wziąć na siebie odpowiedzialności za taką szkodę wyrządzoną nauce i kulturze polskiej.

POLSKIE ZABAWKI I KSIĄŻKI DLA DZIECI. W Krakowie powstała przed niedawnym czasem polska spółka nakładowa pod godłem „Szczerbiec", która założyła fabrykacyę polskich zabawek i wydawanie obrazkowych książek dla naszych dzieci. Zaprosiwszy do współpracy wybitnych artystów polskich zarówno z grona malarzy, jako też ze świata literackiego, „Szczerbiec" wystąpił w tych dniach z pierwszą seryą gier towarzyskich, ułożonych w sposób niezmiernie interesujący i kształcący zarazem. Gry te pojawiły się w ozdobnych kartonowych pudełkach z odpowiedniemi obrazkami tytułowymi i noszą nazwy: „Wawel", „Żegluga Polska" i „Wycieczka w Tatry". Wszystkie trzy gry uprzystępniają dzieciom w formie najmilszej rozrywki zapoznanie się z zabytkami historycznemi i artystycznemi kraju. Z książeczek obrazkowych zwracają uwagę „Malowanki Szczerbca", które dają dziatwie wzory do malowania w postaci obrazków różnej treści o motywach wybitnie swojskich. Kierownictwo artystyczne powierzonem zostało art. grafikowi Juliuszowi Szyllerowi.

Wydawnictwa powyższe świadczą, że „Szczerbiec" wstąpił na właściwą drogę swej działalności, i że usiłowania jego zasługują ze wszech miar na poparcie, jako śmiała i zupełnie szczęśliwie rozwiązana próba wyrugowania zalewającego nas w tej dziedzinie, przemysłu niemieckiego.

Z TEATRU IM. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj po raz szósty, wznowiony w tym sezonie z takim sukcesem „Makbet" Szekspira, który powtórzony będzie w piątek, 7 bm. i niedzielę wieczorem 9 bm. Jutro „Dziady", tak entuzyastycznie przyjęte przez naszą publiczność. Na obydwa arcydzieła wybiera się gremialnie młodzież naszych szkół średnich.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Dziś występuje nasz teatr z nadzwyczajnie ciekawą premierą, którą będzie arcyzabawna krotochwila amerykańska, grana z ogromnem powodzeniem w Ameryce, Francyi, Anglii i Rosyi pt. „Potasz i Perlmutter". Autorem jest Amerykanin Montego Glass. Reżyserye tej nowości prowadzi osobiście dyr. Jarniński. Dwie świetne role tytułowe grają pp. Zbucki i Jarniński, specyaliści w kreowaniu ról żydowskich, inne ważniejsze role grają pp. Klońska, Krajewska, Pomorska, Kmiecikówna, Zdańska i po raz pierwszy w dramacie występująca ulubiona tancerka p. Merlińska, oraz p. Kucharski, Kalinowski, Lechowski i inni.

PRZEDSTAWIENIA OPEROWE. Stosownie do zapowiedzi gościny zamiejscowych artystów w przedstawieniach operowych „Krakow. Towarzystwa operowego" wystąpi w dniu 7 bm. w „Halce" znakomita śpiewaczka opery warszawskiej p. Marya Mokrzycka, dając nam znów sposobność podziwiać w tej roli najświetniejszą swoją kreacyę, która zdobyła sobie niepodzielnie najwyższe uznanie krytyki i ogromną sympatyę publiczności. Bilety do nabycia w handlu Rudnickiego, Linia A-B.

Z TOWARZYSTWA MATEMATYCZNEGO. We środę, dnia 5 bm. odbędzie się w lokalu seminaryum matematycznego o godzinie 5 popoł. posiedzenie zwyczajne Tow. matemat., na którem prof. dr St. Zaremba wygłosi odczyt pt. „Organizacya studyów matematyki na uniwersytetach". Goście mile widziani.

ROZPOZNAWANIE PAPIERÓW WARTOŚCIOWYCH. Policya ogłasza: Osoby, którym skradziono w bieżącym roku gotówkę, papiery wartościowe itp., w którymkolwiek z krakowskich banków i kantorów wymiany, zechcą celem ewentualnego rozpoznania przypuszczalnego sprawcy przytrzymanego tu złodzieja Szlafroka, zgłosić się na insp. policyi pod Telegrafem dnia 5 listopada, między 4—8 popoł.

KRADZIEŻ DARÓW Z AMERYKI. Liga kobiet i inne organizacye w Ameryce urządziły zbiórkę wśród uchodźców z Polski. Dnia 15 lipca br. wysłano 42 skrzynie z darami pod adresem: Zofia Moraczewska, przewodnicząca Ligi kobiet, Kraków. Wartość tych darów wyniosła 18.400 dolarów, tj. przeszło milion koron. Część darów została przeznaczona przez Polaków z Ameryki dla całego szeregu gmin Małopolski, z których pochodzili ofiarodawcy. Podziału reszty darów miała dokonać p. Moraczewska według swego uznania. Skrzynie z darami przybyły do Gdańska. Z Gdańska Niemcy odesłali je do Mławy. W Mławie ulotniła się 1 skrzynia i 1 list przesyłkowy. Z Mławy 41 skrzyń nadeszło na dworzec Brzeski w Warszawie. Wagon ze skrzyniami oplombowany odstawiono, oczekując na list przesyłkowy. Ponieważ list przesyłkowy długo nie przychodził, więc urzędnik kolej. p. Bartel, człowiek dowcipny, udał się do państw. Urzędu zakupu artykułów pierwszej potrzeby z zapytaniem, czy skrzynie są własnością urzędu. Urząd wydelegował p. Miklaszewskiego dla zbadania sprawy. Po otwarciu wagonu okazało się, że skrzynie adresowane były do p. Moraczewskiej. Pomysłowy p. Bartel, zamiast zawiadomić adresatkę lub wysłać skrzynie do Krakowa pod podanym adresem, zapytał p. Miklaszewskiego, co ma ze skrzyniami zrobić. P. Miklaszewski powiedział, by skrzynie oddać „Kołu Polek" w Warszawie. Tak się też stało. Tymczasem p. Moraczewska, nie wiedząc nic o losie wysłanych do niej skrzyń, dostawała listy z Ameryki i z gmin Małopolski, dla których część darów była przeznaczona z zapytaniem, co uczyniła z darami. Po nitce dotarto do kłębka. Gdy p. Moraczewska udała się do „Koła Polek" i żądała wydania skrzyń, oświadczono jej, że darów już niema, a skrzynie zabrała jakoby p. Helena Paderewska. Wszelkie więc ślady po skrzyniach zginęły. Prawdopodobnie zniszczono je dla zatarcia śladów. P. Moraczewska skarży do sądu o kradzież kolej, p. Miklaszewskiego i „Koło Polek". — Tyle podaje warszawski „Robotnik".

KOSZTOWNY OBIAD. W jadłodajni Stow. św. Zyty przy ul. Mikołajskiej, gdzie codziennie gromadzi się przeciętnie 500 osób na obiad, poczynają grasować złodzieje i to coraz śmielej. Wie o tem dobrze i zarząd kuchni, a nauczony wielokrotnem doświadczeniem (ostatnio skradziono obok nakrycia 6 obrusów płóciennych) powywieszał na ścianach wszystkich sal ostrzeżenia przed złodziejami. Nie przestraszają jednak te wywieszki na ścianach ani złodziei ani głodnej inteligencyi, zaliczającej obecnie chwilę obiadu do najpiękniejszych chwil w życiu, tak zaabsorbowanej jedzeniem, że nie wie, co się obok niej dzieje. Korzystają z tego inteligentni złodzieje i wyszukują różne sposoby kradzieży, bądź to wymieniają paltoty, zarzutki, kapelusze, parasolki itd., bądź wsuwają śmiało są siadom złodziejskie „łapy" do kieszeni, aby coś wyciągnąć. Niedawno, bo wczoraj wyciągnęła nieznana dama obok siedzącej urzędniczce Patronatu Kółek rolniczych Józefie Bełtowskiej z kieszeni złoty zegarek z perłową macicą wartości 1000 K i zanim zajęta obiadem Bełtowska zdołała spostrzedz kradzież, złodziejka się ulotniła. Może to będzie przestrogą tak dla gromadzącej się tak licznie publiczności, jak i dla zarządu Stow. św. Zyty, aby podejrzanym indywiduom nie sprzedawano obiadów.

JAKĄ BRONIĄ WALCZYŁ, OD TAKIEJ ZGINĄŁ. W dniu 31 października o godz. pół do 10 wieczór postrzelili z rewolweru nieznani bandyci znanego i bardzo niebezpiecznego apasza i bandytę Fsachie Glasmana, którego Tow. ratunkowe w stanie bardzo groźnym przewiozło do szpitala św. Łazarza.

NAPAD APASZA. Do mieszkania konsula rumuńskiego Władysława Borysławskiego przy ul. Topolowej 42, przybył pewien osobnik w mundurze chorążego, domagając się natarczywie od Borysławskiego pożyczenia pieniędzy. Gdy Borysławski odmówił i odwrócił się plecami, manipulując coś koło klatki kanarka, ów mężczyzna rzucił się na niego nagle i niespodziewanie z nożem w ręku, ugodził w głowę koło ucha, zadając mu silną i bolesną ranę. Borysławski upadł na ziemię, a chwyciwszy ostatkiem sił napastnika szamotał się z nim, usiłując odebrać mu nóż. W trakcie tego napastnik ugodził go jeszcze dwukrotnie w piersi, zadając mu dwie, na szczęście lekkie rany. Wkońcu udało się Borysławskiemu wybić szybę w oknie i wołać o pomoc. Tymczasem bandyta zbiegł, a był nim Stefan Mroczek, który przebywał w leczeniu w szpitalu Nr 2. Policya aresztowała apasza. Zachodzi prawdopodobieństwo, że Mroczek chciał popełnić rabunek, bo na stole u Borysławskiego leżało 12.000 K.

Kronika warszawska.

URZĄD STATYSTYCZNY. (Tel.) „Monitor Polski" zamieszcza ustawę z dnia 21 października o organizacyi statystyki administracyjnej i statucie urzędu statystycznego republiki polskiej.

KSIĘGA PAMIĄTKOWA 2 PP. LEGIONÓW POL. zapoczątkowana w styczniu 1918 r. podczas pobytu pułku na Bukowinie i prace nad wydaniem Księgi pamiątkowej 2 pp. Leg. polsk. zostały przerwane z powodu wypadków z lutego z. r. Obecnie Komitet organizacyjny przystępuje na nowo do tej pracy i zwraca się do wszystkich oficerów, podoficerów, szeregowców 2 pp. Legionów pol. obecnie po tylu oddziałach rozproszonych z prośbą o nadsyłanie materyałów (pamiętników, artykułów, spostrzeżeń itd.) pod adresem Warszawa, Zamek, redakcya „Wiarusa", porucznik Wiktor Brummer.

POŻAR W TEATRZE WARSZAWSKIM. (Tel.) W niedzielę w południe wybuchł z niewiadomej przyczyny pożar na scenie Teatru Rozmaitości. Spaliła się scena z meblami i dekoracyami. Dzięki spuszczeniu żelaznej kurtyny scena ocalała. Sale redutowe i garderoby artystów zalane są wodą. Straty są bardzo poważne. Gaszenie zgliszcz trwało do godz. 3.

ARESZTOWANIE AGITATORA BOLSZEWICKIEGO. Telef. z Warszawy: Jak donosi „Gazeta Warszawska" aresztowały władze wojskowe niejakiego Aleks. Szwejdera, który jako kuryer dyplomatyczny perski jechał z posłem perskim z Warszawy do Szwajcaryi. Władze wojskowe, którym się osoba Szwejdera odrazu wydała podejrzaną, zatrzymały go, a następnie w obecności konsula perskiego w Warszawie dokonały rewizyi jego pakietu dyplomatycznego. Znaleziono kompromitującą go literaturę bolszewicką. Szwejder odrazu przyznał się, że chciał jechać do Szwajcaryi w celu nawiązania stosunków z tamtejszymi bolszewikami.

GODNE NAŚLADOWANIA. W swoim czasie specyalne Komisye szacunkowe oceniły szkody, wynikłe z częściowego lub zupełnego zniszczenia zboża itp. podczas dokonywania robót wojskowych w wielu gminach wiejskich, którym miało być wypłacone przez skarb państwa odszkodowanie. Do jednej z tych Komisyi, mianowicie w okręgu generalnym warszawskim wpłynęło podanie obywateli-rolników z gmin: Brańsk, Boćki i Kleszczele z licznymi podpisami o zrzeczeniu się wszelkiego wynagrodzenia na korzyść państwa. Za godną naśladowania, a tak hojną ofiarność, dowodzącą wysokiego patryotyzmu, ministerstwo spraw wojskowych wyraża wspomnianym obywatelom serdeczne podziękowanie.

Kronika lwowska.

Z POBYTU SAMUELSA WE LWOWIE. (Tel. pryw.) Szef misyi amerykańskiej p. Samuels przybył do Lwowa. W przejeździe z Warszawy do Lwowa przerwał podróż w piątek i spędził sobotę w Rawie Ruskiej. Towarzyszy mu kap. Wright. P. Samuels zamieszkał u p. Emila Parnasa. Złożył już niektóre wizyty u figur wojskowych i rządowych. Czynności misyjne załatwia w magistracie, w biurze wiceprez. dr Schleichera.

POGRÓŻKI CZĘŚCIOWEGO ZAWIESZENIA PRASY LWOWSKIEJ. (Tel. pryw.) Niektóre dzienniki tutejsze podają wiadomość, jakoby sfery wojskowe miały zamiar zawiesić niektóre pisma lwowskie i to nietylko ukraińskie i syonistyczne. Sprawa ta wywołała wielkie oburzenie w prasie i znalazła oddźwięk w niektórych artykułach, jak w „Dzien. ludowym" i „Gaz. wiecz.". Powodem groźby zawieszenia ma być okoliczność, że niektóre pisma, jak np. „Dziennik ludowy" prowadzą akcyę przeciw prowadzeniu wojny. „Gaz. wieczorna" występuje znowu z wielką zaciętością przeciw Ukraińcom. Ponieważ zaś w sferach oficyalnych istnieje tendencya, aby spór rusko-polski załagodzić i aby w prasie polskiej nie było artykułów, które Rusini wyzyskują przeciw Polakom nawet w Paryżu, stąd powstał prawdopodobnie pomysł zawieszenia „Gaz. wieczornej".

ZJAZD OKRĘGOWY T. N. S. W. (Tel. pryw.) Wczoraj zaczęły się we Lwowie w auli uniwersyteckiej obrady Zjazdu okręgowego T. N. S. W. pod przewodnictwem prof. Kasprowicza. Zjazd uchwalił szereg rezolucyi o zachowaniu dla Polski kresów wschodnich. Charakterystycznym dla Zjazdu był moment, że wystąpiono bardzo stanowczo przeciw uchwałom Zjazdu lipcowego w Krakowie, na którym zapadł szereg ostrych rezolucyi przeciw postępowaniu rządu w sprawie uposażenia nauczycielstwa. Zjazd lwowski stanął na stanowisku wierności wobec państwa i wystąpił przeciw pomysłowi utworzenia Biura pośrednictwa pracy.

ZJAZD NAUCZ. LUDOWEGO WE LWOWIE. (Tel. pryw.) W sobotę odbył się we Lwowie w sali Tow. pedagogicznego zjazd naucz. ludowego, obesłany przez około 60 delegatów. Na zjeździe przemawiał także delegat min. W. i O. p. Sobiński, który zapowiedział ścisłą współpracę Rady szkolnej z Polskiem Tow. Pedagogicznem. Zjazd wystąpił z ostremi rezolucyami przeciw agitacyi antypaństwowej, syonistycznej i ukraińskiej.

ŻYWIENIE DZIECI WE LWOWIE. Akcya żywienia dziatwy szkolnej i pozaszkolnej we Lwowie postępuje raźno naprzód. Utworzony Komitet organizuje ogniska, których zadaniem byłoby dostarczenie dziatwie śniadania (podwieczorku) i obiadu za opłatą 9 K tygodniowo — zaś 25 proc. może korzystać z kuchni bezpłatnie. Dotychczas powstało kilkanaście ognisk, obejmujących ochronki, szpitaliki dziecięce, zakłady wychowawcze, szkoły — dalsza organizacya w toku tak, że akcya obejmie około 10.000 młodzieży. Uruchomienie ognisk jest bardzo na czasie, gdy się zważy, że klęska głodowa zagraża miastu. Duszą całej tej organizacyi jest niestrudzony p. Antoniuk, który wyjednał potrzebne środki żywnościowe i całą akcyę uruchomił. Spełnienie tego ciężkiego zadania utrudniają pewne czynniki, nie pojmujące doniosłości tej pracy. Odnosi się to przedewszystkiem do kierownictwa magazynów przy centralnym Komitecie opieki, zwłaszcza p. Cz., który zamiast współdziałać w tej sprawie i dopomagać w tak dla społeczeństwa ważnej pracy, nieraz ją utrudniają. Mimo tych jednak przeszkód — organizacya ognisk żywnościowych jest na jak najlepszej drodze i w najbliższym czasie obejmie cały ogół lwowskiej dziatwy.

NA OBCHÓD OSWOBODZENIA LWOWA. (Tel.) Towarzystwo dziennikarzy polskich i syndykat polskich dziennikarzy we Lwowie utworzyli wspólny komitet, który zajmie się wyszukaniem mieszkań i ułatwieniem pobytu kolegom dziennikarzom, przybyłym do Lwowa na obchód oswobodzenia Lwowa w dniu 22 b. m. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Koło artystyczno-literackie Lwów, Akademicka 13, do dnia 10 bm.

STOSUNKI HANDLOWE POLSKO-UKRAIŃSKIE. (Tel. pryw.) Z lwowskich i innych pism ukraińskich dowiadujemy się, że na kongresie ukraińskim, odbytym 12 października w Kamieńcu Podolskim, oświadczył Ukrainiec Mazepa, że Ukraina zawiązała już stosunki handlowe z Polską i Rumunią. Za chleb dla Polski ma Ukraina dostać od Polski sól, naftę, benzynę i sukno na odzież. W przeciągu trzech tygodni, tj. do początku listopada powinna Polska dostarczyć Ukrainie tyle sukna, aby wystarczyła nietylko dla armii, ale także częściowo dla ludności cywilnej.

Z kraju.

REZYGNACYA PREZYDYUM MIASTA TARNOWA. Telefonują nam z Tarnowa: Cały magistrat z burmistrzem dr Tertilem i wiceburmistrzem dr Mütztem złożyli swoje godności. Powody leżą w kwestyach natury aprowizacyjnej i osobistej.

DOBRE CHĘCI OFICERÓW W ŁODZI. (Tel.) Z inicyatywy dowódcy jeneralnego okręgu łódzkiego odbyło się zebranie oficerów garnizonu łódzkiego, na którem postanowiono z kasyna uczynić placówkę życia wojskowego, służącą także celom kulturalnym. Na zebraniu oficerskiem powołano komisyę naukową, która zajmować się będzie odczytami i wykładami z dziedziny nauk wojskowych i powszechnych.

UROCZYSTOŚĆ KOLEJOWA W RADOMIU. Celem upamiętnienia rocznicy powstania kolejnictwa polskiego w Radomiu z inicyatywy miejscowych kolejarzy, wyłoniony został w końcu sierpnia Komitet obchodu rocznicy na okręg radomski. Aczkolwiek Komitet uznał, iż dniem powstania radomskiej dyrekcyi, jako pierwszej dyrekcyi polskiej jest dzień 3 listopada, jednakże, ze względu na ogólne położenie kraju, które nie pozwala na odrywanie kolejarzy od prac powszednich, w roku bieżącym święto, zgodnie z uchwałą Komitetu, zostało przeniesione na najbliższą niedzielę, tj. na dzień 9 listopada. Komitet obchodu wypracował następujący program uroczystości: Godz. 10 rano msza polowa na placu przy kościele Maryackim. Po mszy św. pochód na dworzec kolejowy, w celu wmurowania tablicy pamiątkowej i przemówienia. O godz. 7 wieczorem w miejscowej sali teatralnej w Rynku, akademia i koncert. Na uroczystości Komitet ma zaprosić przedstawicieli prasy, organizacyi społecznych, instytucyi państwowych, cechy, związki, oraz wszystkich tych, którym sprawa kolejnictwa leży na sercu.

WYBUCH AMUNICYI W KOŁOMYI. Do „Wieku Now." donoszą z Kołomyi: W sobotę, 25 paźdz. około godz. 11 przed południem rozległ się w mieście i okolicy silny huk, skutkiem którego powypadały w wielu domach szyby u okien. We wschodniej stronie miasta wzniósł się słup dymu w kształcie obłoku. Jak się okazało, eksplodowały materyały wybuchowe, znajdujące się w jednym z baraków obok fabryki dachówek Ramlera na Wincentówce. Barak zniknął bez śladu. Wybuch pociągnął za sobą śmierć dwóch robotników, z których znaleziono tylko poszarpane szczątki. Przyczyna eksplozyi nieznana.

Ze świata.

POWRÓT POLAKÓW Z KIJOWA. „Kijewlanin" z 11 października donosi, że przy komitecie wykonawczym polskich społecznych organizacyi utworzyło się biuro w celu wysyłania Polaków do Polski i Galicyi. Odbywa się rejestracya Polaków, chcących wyjechać z Kijowa. Zarejestrowano już około 700 osób. Biuro sądzi, że w Kijowie znajduje się około 15.000 Polaków, którzy chcą opuścić Rosyę. Można przypuszczać, że w najbliższym miesiącu wszyscy będą mogli wyjechać z Kijowa.

POLACY W KRASNOJARSKU. „Kuryer Poznański" ogłosił następujące dwa listy z Krasnojarska, pisane przez Polaków, których zagnały tam losy. Listy pisane były w lipcu br.

„O moim tutaj pobycie — czytamy w pierwszym liście — niewiele mam do napisania. Pracuję w Związku kooperatyw, potężnej instytucyi przemysłowo-handlowej, której oddziały i faktorye sięgają daleko, hen aż na północ odległą. Pensya na utrzymanie wystarcza. Tutejsza kolonia polska liczy kilka tysięcy ludzi, w jej społeczno-politycznem życiu biorę udział dość żywy. Jestem nawet członkiem Rady gminnej polskiej. Mimo, że znajomych mam bardzo wielu, czuję się samotnym. Bliższe węzły przyjaźni łączą mnie z pewnym artystą malarzem i studentem szkoły handlowej — obaj z Krakowa. Często zbieramy się i choćiaż serca pożera tęsknota, pogadanka nasza raz wraz tryska iskrami humoru. Obecnie tutaj są potężne upały, dochodzące do 40 stopni R. Taki to tutaj klimat cudowny: zima wściekły mróz, a latem upały podzwrotnikowe. Krzepimy się wszyscy nadzieją, że Ojczyzna o nas nie zapomni, że wyrwie nas z Syberyi. Niech żyje najjaśniejsza Rzeczpospolita!"

W drugim liście czytamy: „Sprawa wyjazdu do kraju przedstawia się beznadziejnie. Podróż przez Japonię kosztuje tyle, że tacy „kapitaliści" jak ja, nie mogą o niej marzyć! Wyrażę myśl wszystkich zesłańców, jeżeli powiem, że jedyną nadzieję pokładamy w Polsce. Wierzymy, że Ona pamięta i nie zapomni o swoich na Syberyi znajdujących się synach, wierzymy, że ona wyrwie nas z tej ziemi, usianej kośćmi nieszczęśliwych wygnańców. Myśl nasza biegnie na zachód... Pamiętajcie o nas! Niech nie będzie zapóźno!"

ZŁA APROWIZACYA W PRADZE. (Tel. pryw.) — Przez kilka dni — pisze „Venkov" — rozpacz i smutek gościły w Pradze. 60.000 osób, nieprowadzących własnych gospodarstw, jak też przyjezdnych zagrożonych było głodem z powodu wstrzymania gotowania wszelkich potraw w restauracyach i kawiarniach. „Narodni Listy" atakują ostro rząd, gdzie się podziały przydziały żywności dla Pragi, gdyż nawet piekarze grożą zamknięciem swych sklepów.

NIECH NIEMCY SIEDZĄ W DOMU, LUB MÓWIĄ NA ULICY PO CZESKU. „Pozor" ołomuniecki atakuje Niemców za „chłodne zachowanie się" ich podczas pochodu z 28 października. Pochwala też gwałty popełniane na Niemcach w Pradze i stwierdza, że Niemcy, albo muszą siedzieć w domu, albo muszą na ulicy rozmawiać po czesku.

CZESI A NIEMCY. Z całego szeregu miejscowości w Czechach donoszą o nowych gwałtach, popełnionych przez Czechów na szkołach niemieckich, jak w Gattenfeldzie, gdzie dla 30 dzieci czeskich zajęto niemiecką szkołę, obejmującą 90 dzieci, a które obecnie nie mogą uczęszczać do szkoły z powodu braku lokalu. We Frölersdorfie, gdzie na 1228 mieszkańców było 750 Niemców, zajęto 5-klasową niemiecką szkołę dla siedmiorga czeskich dzieci. Niemcy nie mają lokalu i nie uczą. To samo stało się w Nowym Przerowie.

HAASEMU AMPUTOWANO NOGĘ. „Vorwärts" donosi, że znanemu przywódcy socyalistów niezależnych, Haasemu, o zamachu na którego donosiliśmy niedawno, amputowano nogę wskutek odniesionych ran.

„GRZEŚ", doskonałe pismo obrazkowe „dla dzieci od lat pięciu do osmdziesięciu", jak opiewa nagłówek, przynosi w ostatnim numerze radosną dla wielu czytelników wiadomość, że znany ze swoich zajmujących przygód „szalony Grześ" ze „Szczutka" przeprowadził się na stałe na łamy „Grzesia". Duchowy ojciec szalonego Grzesia, pan Kamil Mackiewicz, na zakończenie bohaterskiego okresu jego wojennych przygód ożenił go szczęśliwie, z czego wkrótce wynikło dwoje zajmujących bliźniąt, Kubuś i Bubuś. Na dalszą wojaczkę szalony Grześ zabiera ze sobą obu interesujących synków i przygody tej trójki stanowią treść dalszej historyi, która od początku zapowiada się niezwykle zajmująco. Oprócz niej na łamach „Grzesia" znajdą młodociani czytelnicy w każdym numerze wiele historyj równie zajmujących, opowiedzianych przez dobrych autorów, a ilustrowanych przez doskonałych rysowników.

Jedyny koncert Ignacego Dygasa

odbędzie się u nas w niedzielę, dnia 16 listopada b. r., w sali »Sokoła«. Zainteresowanie, jakie wywołała zapowiedź koncertu sławnego śpiewaka, jest tak wielka, że większa część biletów jest już rozchwytaną. Ogromne powodzenie, jakie towarzyszy wszędzie sławnemu naszemu artyście, zawdzięcza Dygas nieporównanemu czarowi tembru swego głosu, zwłaszcza olśniewającej górze, mistrzowskiej technice wokalnej i niezwykle inteligentnej interpretacyi. Bilety do nabycia u p. J. Rudnickiego, Linia A—B. 11500

Poranek Symfoniczny.

W niedzielę, dnia 9 listopada b. r., odbędzie się w sali teatru miejskiego imienia J. Słowackiego poranek symfoniczny orkiestry Związku Muzyków Polskich. Orkiestra ta, od niedawna istniejąca w Krakowie, pierwszym koncertem, urządzonym przed kilku miesiącami, zdobyła powszechne uznanie. Najbliższy poranek symfoniczny będzie pierwszym z cyklu koncertów, zapowiedzianych przez orkiestrę Związku. — Dbając o zestawienie stylowych i jednolitych programów, poświęcono pierwszy poranek symfoniczny twórczości Beethovena. Orkiestra wykona dwa arcydzieła muzyki Beethovenowskiej, to jest tragiczną uwerturę do »Egmonta« i barwną symfonię VI. F-dur, zwaną dla swego programu »symfonią pastoralną«. W obramowaniu tych dwóch dzieł znajdzie się koncert fortepianowy Es-dur, jedno z najpotężniejszych objawień geniuszu Beethovenowskiego. Solistką będzie zaszczytnie znana u nas pianistka, p. St. Abłamowicz-Meyerowa, zaś dyrygentem p. Bolesław Wallek-Walewski. — Bilety do nabycia w kasie dziennej teatru miejskiego 11481

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Wtorek, 4 bm.: „Makbet" Szekspira.
Środa, 5 bm.: „Polityka" Wł. Perzyńskiego.
Czwartek, 6 bm.: „Dziady" Mickiewicza.
Piątek, 7 bm.: „Makbet" Szekspira.
Sobota, 8 bm.: „Dziady" Mickiewicza.
Niedziela, 9 bm. popoł.: „W małym domku" T. Rittnera, wieczorem „Makbet" Szekspira.

REPERTUAR MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

Wtorek, 4 bm.: Po raz pierwszy: „Potasz i Perlmutter", krotochwila w 3 aktach Montego Glass'a.
Środa, 5 bm.: „Księżniczka Trebizondy".
Czwartek, 6 bm.: „Potasz i Perlmutter".
Piątek, 7 bm.: „Orfeusz w piekle".
Sobota, 8 bm.: „Potasz i Perlmutter".
Niedziela, 9 bm. popoł.: „Młynarz i jego córka", wieczorem „Księżniczka Trebizondy".

REPERTUAR „PAGATELI".

Wtorek, 4 bm.: „Dudek" Feydau'a.
Środa, 5 bm.: „Dudek".
Czwartek, 6 bm.: „Dudek".
Piątek, 7 bm.: „Dudek".

OPERETKA W »NOWOŚCIACH«.

Wtorek: »Cnotliwa Zuzanna«.
Środa: »Cnotliwa Zuzanna«. 1086

ASYGNATY NA TYTOŃ, wydane przez Dyrekcyę skarbu dla składowni F. Kranz, ulica Krakowska L. 17, na miesiąc listopad, będą realizowane w dniach 4, 5 i 6 b. m. między godziną 9 rano a 5 po południu bez przerwy. — Asygnaty, w powyższym terminie nie zrealizowane, pozostaną nieuwzględnione. — Termin sprzedaży na karty chlebowe dla dzielnic siódmej i ósmej zostanie ogłoszony w trafice. 10862

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— POŻYTECZNY PODRĘCZNIK. Staraniem Instytutu wojskowo-geograficznego wyszedł z druku skorowidz niemiecko-polski i polsko-niemiecki miast, miasteczek i większych wsi Prus Książęcych i Królewskich, Wielkiego Księstwa Poznańskiego i Śląska. Ułożone na podstawie map 1:750.000 z uwzględnieniem źródeł naukowych: W. Kętrzyńskiego, Z. Światopełk-Słupskiego, Słownika geograficznego itd. Skorowidz ten w alfabetycznym porządku podaje niemieckie nazwy urzędowe miejscowości w czterech wymienionych dzielnicach w zestawieniu z nazwami polskiemi, a także określa prowincyę i powiat, do których są administracyjnie zaliczone. Podany w drugiej części spis alfabetyczny nazw polskich ułatwi szybkie odszukanie danej miejscowości. Praca wykonana przez sekcyę II Instytutu wojskowo-geograficznego, przeznaczona jest przedewszystkiem dla celów wojskowych.

— NOWE KSIĄŻKI:

Adam Ronikier. »W świetle prawdy«. Kartki z przeżyć ostatnich lat. Warszawa, 1919. Gebethner i Wolff.

Henryk Cederbaum: »Ze wspomnień aplikanta«. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Dr Fr. Habdank: »Z zamkniętej księgi bytu«. Z cyklu rewelacyj, otrzymanych przez Jadwigę Domańską. Warszawa. Gebethner i Wolff.

Artur Gruszecki: »W c. k. urzędzie«. Powieść współczesna. Kraków. Nakładem Spółki wydawniczej »Spójnia«. 1920.

Kazimierz Gliński: »Bonawentura Dzierdziejewski«. Powieść obyczajowa z czasów Stanisławowskich, spisana z opowiadań ojca autora. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Szach perski w Londynie.

Poznań, 4 listopada (PAT). Lord major miasta Londynu wydał bankiet na cześć szacha perskiego. Minister Courzon wygłosił mowę, w której zapowiedział pomoc Anglii dla Persyi.

O TONAŻ NIEMIECKĄ.

Paryż, 4 listopada (PAT). Według informacyj londyńskich zadecydowała Rada Najwyższa przyznać Francyi wszystkie niemieckie statki wojenne, zdatne do użytku. »Petit Journal« donosi, że jest upoważniony do oświadczenia, iż w tej mierze nie powzięto jeszcze żadnej definitywnej decyzyi, jednakowoż sprzymierzeńcy uznają, że Francya jest uprawniona do odszkodowania z tonażu niemieckiego, by wyrównać szkody wojenne we własnym tonażu. »Echo de Paris« podkreśla, że statki wojenne niemieckie przedstawiają bardzo małą wartość, ponieważ należą do przedawnionego typu i ucierpiały przez dłuższe pozostawienie ich pod wodą.

ENTENTA A BUŁGARYA.

Paryż, 4 listopada (PAT). »Matin« donosi, że odpowiedź Rady Najwyższej na kontrpropozycyę Bułgaryi jest prawie całkiem odmowna. Rada Najwyższa odmawia zmian co do klauzul terytoryalnych, natomiast zgadza się na pewne ustępstwa co do terminu i sposobu dokonania spłaty tytułem odszkodowań wojennych. Co do statutu ochrony mniejszości narodowej odrzuca Rada Najwyższa żądania narzucenia takich samych konwencyj jak dla innych państw bałkańskich, natomiast zamierza oświadczyć, że zwróci się do Serbii i Rumunii z żądaniem przyznania Bułgaryi na obszarach, przypadających Serbii i Rumunii praw mniejszościowych. »Petit Parisienne« donosi, że prawdopodobnie będzie możliwem przyznanie Bułgaryi oprócz innych drobnych udogodnień pewnych ustępstw przy rozgraniczeniu okręgu Caribrodzkiego między Bułgaryę i Serbię.

WOJNA TURECKO-GRECKA.

Amsterdam, 4 listopada (PAT). »Times« donoszą z Aten:

Pisma uważają napad wojsk Khemala paszy na wojska greckie w Małej Azyi za nieoficyalne wypowiedzenie wojny przez Turcyę i domagają się podjęcia odpowiednich kroków.

Nowy podatek majątkowy w Czechach

Praga, 4 listopada (Tel. pryw.) Jak donosi »Pozor«, wyda rząd w przeciągu dwóch tygodni rozporządzenie o wydanie części majątku w wysokości później oznaczonej na rzecz państwa. Na podstawie tego rozporządzenia każdy właściciel będzie obowiązany zeznać, ile posiada majątku i w ciągu trzech dni po ogłoszeniu rozporządzenia wydać pod grozą egzekucyi sądowej oznaczoną część majątku.

Jest to już trzeci z rzędu sposób, zmierzający do uregulowania stosunków finansowych państwa.

»NARODNI LISTY« O ROSYI.

Praga, 4 listopada (Tel. pryw.) »Narodni Listy« bardzo uszczypliwie wyrażają się o p. Jefimowskim, przewodniczącym wydziału wykonawczego organizacyj słowiańskich w Rosyi, który wygłosił odczyt w Pradze o wrogach Rosyi. Jefimowski jest zwolennikiem interwencyi koalicyi w Rosyi, ubolewając, że Czesi zachowują się biernie na Syberyi. Prócz tego Czesi zalecają Rosyi ustrój federacyjny, nie wprowadzają go jednak u siebie. Czesi powinni nadać autonomię Słowakom, Rusinom i Niemcom, nie czynią jednak tego, popierają natomiast separatystyczne dążenia Ukraińców, którzy nie tworzą osobnego narodu, a są tylko wytworem antysłowiańskiej polityki Prus.

ZAMKNIĘCIE RUCHU OSOBOWEGO W NIEMCZECH.

Berlin, 4 listopada (PAT). Pisma niemieckie donoszą:

Dnia 1 bm. przed południem odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy, na którem roztrząsano prawie wyłącznie sprawę ruchu komunikacyjnego. Na wczorajszem posiedzeniu gabinet Rzeszy uchwalił zamknięcie ruchu osobowego w całem państwie, z wyjątkiem ruchu podmiejskiego, na czas od 5 do 15 bm. W najbliższych czasach zamierza rząd zastosować nowe przepisy celem przyspieszenia transportów węgla i ziemniaków. Obecnie po wysłuchaniu zdań wszystkich odnośnych instancyj, gabinet Rzeszy nabrał przekonania, że tylko całkowite wstrzymanie ruchu osobowego na pewien czas może skutecznie wpłynąć na przyspieszenie transportów węgla i ziemniaków. Według możności, we wskazanym okresie czasu przyczepiać się będzie do pociągów towarowych wagony osobowe, aby umożliwić konieczny ruch osobowy.

KURSA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ.

z dnia 3 listopada 1919 r.

	ofiar.	żąd.
Akcye bankowe:		
Bank Przemysłowy	700'—	740'—
bank hipoteczny	660'—	—'—
Bank gal. dla handlu i przem.	560'—	—'—
Gal. Bank ludowy dla roln. i handlu	280'—	—'—
Akcye Tow. handl. i przem.		
Polskie Tow. handlowe	490'—	530'—
„Górka" fabryka cementu	900'—	935'—
Waluty:		
Marki polskie	187'—	197'—
Tranzakcya	193'50	194'25
Ruble carskie po 100 rb.	215'—	245'—
Ruble carskie po 500 rb.	220'—	245'—
Tranzakcya		235'—
Ruble dumskie	90'—	105'—

KURSA WARSZAWSKIE.

Kursa dewiz i banknotów notowane w państwowej Centrali dewiz z dnia 3 listopada 1919 r.

	Dewizy kupno	Dewizy sprzedaż	Banknoty kupno	Banknoty sprzedaż
Funty szterlingi	172'—	174'—	172'—	175'—
Dolary St. Zj.	41'—	41'50	41'—	41'75
Dolary kanad.			39'—	39'50
Franki franc.	4'75	4'85	4'75	4'90
Franki szwajc.	7'40	7'50	7'40	7'55
Franki belg.	4'85	4'95	4'85	5'—
Liry	3'90	4'—	3'85	4'05
Marki fińskie	1'75	1'80	1'70	1'80
Lei rumuńskie	1'80	1'85	1'80	1'90
Floreny holend.	14'50	14'70	14'40	14'80
Korony szwedz.	9'85	10'—	9'80	10'05
Korony norw	9'35	9'50	9'30	9'55
Korony duńskie	8'80	8'55	8'75	9'—
Marki niem.	1'37	1'39	1'35	1'46
Marki drobne			100'—	-
Korony austr.		50'—		50'—
Korony czeskie	98'—	100'—		

Kurs przetachowania na korony 52.

Tranzakcye bankowe i giełdowe przeprowadza DOM BANKOWY LEOPOLDA BRANDSTAETTERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE, KARMELICKA 10, TEL. 32.

Odpowiedzialny redaktor: MICHAŁ KONOPIŃSKI
Wydawca: RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od Redakcyi).

DOBRA SPOSOBNOŚĆ DLA PRZESIEDLEŃCÓW DO POZNANIA! W najbliższych dniach, nawet zaraz, jest pół wozu kolejowego do dyspozycyi. Pomieszczą się rzeczy z dwóch pokoi i kuchni. Wóz będzie konwojowany aż na miejsce. Koszta ekspedycyi po połowie. Wiadomość: Biuro spedycyjne R. Feldman, ulica Mikołajska L. 3. 11451 2

DOKTOR PRAW, znający materyał sądowy i historyczny, poszukuje zajęcia w szkole prawa. Zgłoszenia pod: »Szkoła« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 11455

BACZNOŚĆ PRZEMYSŁOWCY! Budynki, nadające się na FABRYKI, na trzech morgowym gruncie, z domami mieszkalnymi dla pensyonatu, w Wielkim Krakowie, natychmiast w całości lub częściowo do sprzedania. Elektryka i wodociąg obok. Wiadomość od godziny 3 do 4 po południu: ulica Czapskich L. 1. II. piętro, drzwi 71. Z listami do dozorcy domu. 11493 POŚREDNICTWO NIEDOPUSZCZALNE.

W SZKOLE SZTUK PIĘKNYCH NIEDZIELSKIEJ, ULICA SZPITALNA L. 17 rozpoczyna się kurs ręczny dla dorosłych początkujących od godziny 9 do 12 przed połud. i od godziny 3 do 5 po południu. Kurs rysunku i malarstwa dla dzieci: poniedziałki i piątki od godz. 3 do 5 i niedzielny od 11 do 1. 11484

Oświadczenie.

Dnia 17 października b. r. obraziłem bezpodstawnie p. B. w lokalu »Empire«. Niniejszem oświadczam, że zajścia, do którego p. B. nie dał żadnego powodu, szczerze żałuję i za nie pana B. przepraszam. 11465

Kraków, dnia 21 października 1919.

KAROL ŻOŁNA
płatniczy firmy »Empire« w Krakowie.

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW TOW. RYGOROZANTÓW Stowarzyszenia ku wspieraniu żydowskich słuchaczów Wszechnicy, rygorozantów i bezpłatnych praktykantów w Krakowie odbędzie się w niedzielę, dnia 9 listopada 1919 r. o godzinie 3 po południu w lokalu Stowarzyszenia »Solidarność«, ulica Zielona L. 10, II-gie piętro.

Za Wydział: 10983
Dr L. Lustbader, sekr., Dr A. Gumprich prezes.

DOKTOR PRAW poszukuje odpowiedniego zajęcia biurowego w godzinach od 6 do 8 wieczorem. Zgłoszenia pod: »M. J. 12« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 11456

11431 2 ADWOKAT **Dr Maksymilian Kaufer** prowadzi swoją kancelaryę w DOBCZYCACH.

10—15000 koron odstępnego dam za 4—5 pokoi z kuchnią i elektrycznem oświetleniem na parterze lub I. piętrze w Śródmieściu na biura. — Zgłoszenia pod: »Tysiące« do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, ulica Jagiellońska L. 7. 11496 2

Kopalnia nafty produkująca do sprzedania. Zgłoszenia poważnych reflektantów pod: »Galicyjska Nafta« przyjmuje Administracya »Nowej Reformy«. 11413 2

Kancelarya adwokata **Dra Bertolda Ehrlicha** znajduje się W KRAKOWIE, ULICA FLORYAŃSKA L. 6. 11389 3

Kronthal czysta naturalna alkaliczna szczawa. Główny skład dla Polski Perlberger i Schenker. Kraków. Grodzka 48.

† **Józef Grabianka** syn ś. p. Antoniego i Lucyi z Żurakowskich urodzony 19 września 1887 roku w Krzemiennej na Podolu zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach dnia 1 listopada 1919 roku w Krakowie, o czem zawiadamia RODZINA.

Za spokój duszy ś. p. WŁADYSŁAWA magyaralmási DEZSÖ dyrektora szkoły przemysłowej w Komarom, zmarłego dnia 5 października 1919 r. odbędzie się NABOŻEŃSTWO ŻAŁOBNE we środę, to jest dnia 5 listopada b. r., o godzinie 9 rano w kościele OO. Kapucynów w Krakowie, na które stroskana żona zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych Zmarłego.

PODZIĘKOWANIE. Za przeprowadzenie ciężkiej, zagrażającej życiu mej żony operacyi, oraz za dalszą opiekę z całem poświęceniem w leczeniu, czuję się zobowiązanym na tej drodze złożyć WPP. Drowi Adzie Markowej, Drowi Tymoteuszowi Piotrowskiemu, Drowi Ludwikowi Friedmanowi i Drowi Kazimierzowi Żulińskiemu serdeczne podziękowanie.

Z głębokim szacunkiem
11487 Władysław ERDMANN.

PODZIĘKOWANIE. JWPanu Drowi Józefowi Kostrzewskiemu, Prymaryuszowi szpitala św. Łazarza, JWPanu Drowi Wawrzeszkiewiczowi, Sekundaryuszowi tegoż szpitala, oraz JWPannie Drowi Steiffównie przesyłam najgłębsze podziękowanie za serdeczną i troskliwą opiekę nad moim zmarłym mężem w ciężkiej chorobie.

HALINA ze Śleszyńskich GRABIAŃCZYNA
W Krakowie, dnia 3 listopada. 11473

PODZIĘKOWANIE. Serdeczne »Bóg zapłać« Wielmożnemu Panu Drowi Onufrowiczowi za wyleczenie mej córeczki z ciężkiej choroby. 11468

Wdzięczna matka
Franciszka Budziaszek Reichowa.

BEZPŁATNIE WYDAJE ODBIORCOM SWOIM KSIĘGARNIA G. GEBETHNERA I SPÓŁKI W KRAKOWIE »NOWOŚCI KSIĘGARSKIE« miesięcznik informujący o nowych książkach. Wysyłka na prowincyę za nadesłaniem znaczków pocztowych. Numer listopadowy już wyszedł z druku. 11508

PLATYNĘ, ZŁOTO, LUTY dentystyczne poleca najtaniej S. VOGLER, KRAKÓW, UL. GRODZKA 39—41. 11427

Wydział pożyczek państwowych Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej

ogłasza niniejszem, że na mocy rozporządzenia p. ministra skarbu z dnia 14 października 1919 r., **począwszy od dnia 1 listopada 1919 r., będą na żądanie opłacane asygnaty Polskiej pożyczki państwowej 1918 r. w walucie markowej.**

Termin spłaty asygnat w walutach: koronowej i rublowej, jak również, na życzenie ich posiadaczy, i w markowej, **zostaje odroczony na sześć miesięcy, t. j. do dnia 1 maja 1920 r.**

Procenty za ten czas będą wypłacane posiadaczom asygnat pożyczki z góry, począwszy od dnia 1 listopada 1919 r. w odpowiednich walutach.

Kapitał za umorzone asygnaty pożyczki markowej (po sprawdzeniu ich autentyczności przez Wydział pożyczek państwowych polskiej krajowej Kasy pożyczkowej), jak również procenty od asygnat odroczonych (niezwłocznie) wypłacać będą:

Polska krajowa Kasa pożyczkowa w Warszawie, oddział główny. ul. Bielańska 10/12, ze wszystkiemi oddziałami na prowincyi;
Wydział pożyczek państwowych Polskiej krajowej Kasy pożyczkowej w Warszawie,

a także następujące banki z ich oddziałami:

Bank Handlowy w Warszawie;
„ Dyskontowy Warszawski;
„ Zachodni;
„ Przemysłowy Warszawski;
„ Ziemiański;
„ dla handlu i przemysłu w Warszawie;
„ Towarzystw Spółdzielczych;
„ Kredytowy w Warszawie;
Związek Ziemian, Oddział bankowy w Warszawy;

Bank Handlowy w Łodzi;
„ Kupiecki Łódzki;
„ Ziemi Polskiej w Lublinie;
„ Związku Spółek zarobkowych (w Poznaniu);
„ Przemysłowców (w Poznaniu);
„ Handlowy (w Poznaniu);

Instytucye kredytowe w Małopolsce:

Bank Krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;

Bank Przemysłowy dla Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem;
„ Bank Galicyjski dla handlu i przemysłu (Kraków);
Galicyjski Akcyjny Bank Hypoteczny (Lwów, Kraków);
„ Ziemski Bank Kredytowy (Lwów, Kraków);
Bank Zaliczkowy we Lwowie;
„ Kupiecki (Lwów);
Akcyjny Bank Związkowy (Lwów);
Bank Ludowy (Lwów).

Wyszczególnione instytucye prywatne będą wypłacać procenty jedynie od asygnat pożyczki, zrealizowanych u nich, w przeciągu trzech miesięcy, t. j. od dnia 1 listopada 1919 r. do 1 lutego 1920 r., po tym terminie opłata będzie odbywać się wyłącznie w Polskiej krajowej Kasie pożyczkowej i jej oddziałach.

11367 1 3

Polska krajowa Kasa pożyczkowa

ogłasza, że na mocy rozporządzenia pana ministra skarbu z dnia 14-go października 1919 r. **oddział główny Kasy w Warszawie** (Bielańska 10/12), jak również i **wszystkie oddziały** prowincyonalne **udzielać będą od 1-go listopada 1919 r. pożyczek na zastaw asygnat polskiej pożyczki państwowej 1918 r. w stosunku:**

90 marek za 100 marek
100 » » 100 rubli
50 » » 100 koron

11366 1 3

Pożyczki te wolne są od podatku i pobierane za nie będzie 5% w stosunku rocznym.

Biuro spedycyjno-przewozowe Romualda Feldmana w Krakowie

Przewóz mebli we własnych wozach meblowych z wszelką gwarancyą, do wszystkich miast w Polsce i za granicą, **po cenach konkurencyjnych.** Ekspedycya towarów na kolej i z kolei, załatwia formalności cłowe i kolejowe, również na wywóz i przywóz. Własne magazyny towarowe na kolei.

ŚWIERZB i PARCHY

u koni i bydła leczy mydlana maść

„EKWOL-HEBDA"

9518 3 4

W opakowaniu po 1 i ½ kilo po cenie kor. 36·— i 60·—. Na prowincyę wysyła się za poprzedniem nadesłaniem należności z doliczeniem 4 kor. za porto i opakowanie. Skład główny: Tow. E. Hebda i Sp. w Warszawie, ul. Elektoralna 18, telefon 1-37. Skład na Kraków: M. Masłowski, apteka „pod Barankiem", Mały Rynek. Żądać wszędzie.

Panie, Francuzki lub Polki, dobrze władające językiem francuskim, otrzymają 2 pokoje umeblowane, wspólne. Tu również udzielam lekcyj malarstwa i przyjmuję wszystkie zamówienia. Ul. Krzywa 5, I p., drzwi 1, od 3—5. 11308

Przywóz z zagranicy do Polski

Dom spedycyjno-komisowy Grüner, Abusch i Weiss w Muszynie

sprowadza z zagranicy i utrzymuje w swoich magazynach różne towary. — Uskutecznia wszelkie formalności cłowe i wysyłki koleją. 11331 1 3

Kredens gdański, biurko „empire", łóżko, szafy, lampy, balaski, termofor, blejtramy, blocski, tarnisze, kosz, do sprzedania. Ul. Długa 5, I p. 11352 1 2

Kierownictwa sklepu

Kółka rolniczego lub t. p. zajęcia poszukuje kupiec z powodu zniszczenia przez wojnę jego interesu. Kaucyę może złożyć. — Zgłoszenia: Droguerya, Kraków, ul. Karmelicka 14. 11335 1 3

Inteligentna panienka

lat 18, znająca początki krawiectwa, pragnie się umieścić u zdolnej krawczyni wraz z utrzymaniem. Zgłoszenia pod „Janina" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 11336

Fotograf-artysta

umiejący wykonywać zdjęcia malownicze i momentalne na wolnem powietrzu, poszukiwany. Zgłoszenia pomiędzy 11½—12½, w południe w red. „Nowej Reformy" do red. St. Mroza. 11337 1 2

Ekspedyentka

z działu kosmetycznego poszukiwana. — Wiadomość w handlu Fr. Lenerta, ul. Sławkowska 6, od godz. 6—7 po poł. 11339 1 2

Przyjmę

8 maszynowych ślusarzy z dłuższą praktyką. Otrzymają pomieszkanie, opał i oświetlenie, z dostatecznym deputatem mąki, kawałek pola, a wynagrodzenie według umowy. **Fabryka kawy i młyn w Słotwinie.** 11341 1 5

Kucharz

kawaler, poszukuje posady. Świadectwa bardzo dobre. Józef Wójcik w Charzewicach, p. Rozwadów. 11342 1 2

Futro damskie

czarne, astrachany, na osobę otyłą i płaszcz jesienny, szary, okazyjnie do sprzedania. Wiadomość: ul. Radziwiłłowska 8b, parter, H. Majewska. 11345

Przyjmie na pensyę

int. rodz. izr. panienkę z dobrego domu. Wiadomość: ul. św. Filipa 11, II p., na prawo od 2—4 po poł. 11347 1 2

BECZKI

naftowe, olejowe i żelazne w dobrym stanie **kupi** rafinerya nafty w większej ilości. Zgłoszenia: „**Rafinerya**", Warszawa, skrzynka pocztowa 57. 11357 1 3

Dam

nowe, męskie, miastowe futro, wartości 5.000 K, za wynajęcie dwóch pokoi i kuchni. — Zgłoszenia pod „**A. K.**" do biura „Ruch", Kraków, ul. Szczepańska 9. 11361 1 3

Technik budowlany

z praktyką, znajdzie stałe zajęcie w biurze inż. Henryka Lamensdorfa, budowniczego w Krakowie, ul. Andrzeja Potockiego 13. 11362 1 3

PANNA

z 2-letnią praktyką w sklepie korzennym, poszukuje posady do sklepu w mieście lub na wyjazd. Może być także jako bona do dzieci. Zgłoszenia pod „**Pracowita**" do Biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ul. Jagiellońska 7. 11370

Dla Pań i Panów!

Na 3-mies. naukę buchalteryi wpisy Kraków, Rynek gł. 17, II p., (pasaż, ul. Bracka 4). K. Zimowski, kierownik rządowo upoważ. kursów handlowych, od godziny 6—8 wiecz. 10298 6 10

Pianistka

udziela lekcyj gry na fortepianie. Wiadomość: ul. Kremerowska l. 8, II p., w korytarzu. 10360 4 9

Do wynajęcia

1 pokój umeblowany, ewent. z użyciem kuchni dla pani lub panny intel., izr. Kraków, ul. Sławkowska 30, II p., oficyny. 10303 3 3

Uzdolnionej panny

w ekspedycyi masarskiej poszukuje firma M. Kusionowicz, plac Maryacki 2. 11369 1 2

Kasa kontrolna

„National", czterocyfrowa, do sprzedania. Oglądać można od godziny 3 do 5 po południu, ul. św. Anny, sklep. 10887 2 2

Akademik

I roku, rutynowany korepetytor, poszukuje lekcyj w Krakowie. — Zgłoszenia z podaniem warunków przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod „**Korepetytor I**". 10403 5 0

Leśnik

z ukończoną wyższą szkołą leśną, znający się na manipulacyi tartacznej z daleko idącą praktyką, poszukuje miejsca zarządcy lub leśniczego, najchętniej w górach. — Zgłoszenia pod „Tartakowiec Z. I." przyjmuje Adm. „Nowej Reformy". 10515 4 5

Matematyk i germanista udziela lekcyj i przygotowuje do wszelkich egzaminów i matury z matematyki, fizyki, geometryi, chemii, niemieckiego, francuskiego i t. d. — Zgłoszenia „**Dla pedagoga**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10575 3 3

Nauczycielka

z egzaminem wydziałowym przyjmie lekcye w zakresie szkół powszechnych i wydziałowych. Zgłoszenia pod „**Emilia**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10590 5 0

Oferujemy wagonami

ziemniaki

buraki, marchew, kapustę z dostawą na jesień. — „**Ekonomia**" Kraków, ulica Dunajewskiego l. 2. 10723 6 10

Obiady domowe

z 3-ch dań po 7 K. Ul. Gołębia 16, I piętro. — W abonamencie opust. 10744 5 15

Buchalterka-bilansistka

z b. dobremi świadectwami, z długoletnią praktyką, obznajomiona z czynnościami biurowemi, zdolna rysowniczka, szuka posady w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „**Z. Z.**" do biura „Ruch", Kraków, Szczepańska 9. 10876 3 3

Lokomobila Lanza

używana, w bardzo dobrym stanie, Compound, 70/93/115 koni, 100 obrotów, natychmiast do dostawy, jest do sprzedania u firmy „Tehate", Kraków, ul. Dominikańska 3. 11065 2 3

Poszukuje się

kupna większej kamienicy w śródmieściu. Zgłoszenia do kancelaryi adwokackiej Dra Ignacego Szado, w Krakowie, ul. Kapucyńska l. 3. 10838 4 5

Nowość sezonowa!

Wyuczam osoby niefachowe wyrobu **apretury angielskiej**, powodującej nieprzemakalność obuwia. Zgłoszenia pod „**Chemik**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 10816 4 4

Kupuję garderobę

używaną, męską i damską, oraz bieliznę i meble. Zawiadomienie kartką korespondencyjną. — Podgórze, ul. Salinarna 5, Szpot. 10821 4 10

Lisia O.

List p. r. z 4 października otrzymałem dopiero 26 października. Proszę o bliższy adres i możność widzenia się. Dyskrecya zapewniona. Na nieszczęście tylko blondyn, lecz cechy bruneta. List proszę osobiście złożyć na poczcie. Poste restante Kraków I. okazicielowi stukoronówki Nr 44323. 11300 1 2

Mężczyzna

lat 42, kawaler, katolik, wolnego zawodu, ze stopniem akademickim, mający znaczniejsze dochody, ożeni się z panną do lat 35, lub wdową do lat 40. Posag znaczniejszy ze względu na dewaluacyę pieniądza, w gotówce lub nieruchomościach wymagany. Rzecz traktuje się na seryo. Dyskrecya pod słowem honoru. O listy z fotografią, której zwrot się zarecza, uprasza się pod „**Przyszłość**" do Administracyi „Nowej Reformy". 11328 1 3

Wdowa

po urzędniku, bezdzietna, w średnim wieku, wyszłaby za mąż, za mężczyznę na stanowisku, w odpowiednim wieku. — Zgłoszenia pod „**Wdowa**" przyjmuje Administr. „Nowej Reformy". 11368 1 2

Przemysłowiec, lat 26, szatyn, mający swój własny interes, życzy sobie poznać w celu matrymonialnym pannę inteligentną do lat 20. Posag wymagany dla powiększenia własnego interesu. Pierwszeństwo mają brunetki. Na anonimy nie odpowiada. Zgłoszenia wraz z fotografią pod **Listopad Nr 33459** do 10 listopada 1919, do biura dzienników i ogłoszeń Maryana Hupczyca, Kraków, ulica Jagiellońska 7. 11281 2 3

BIURO SPEDYCYJNE

„SPEDOPOL"

Kraków, Floryańska 25, Telef. 2617

uskutecznia wszelkie transporty z kraju za granicę i na odwrót. Przewóz mebli wozami meblowemi. Składy do przechowania towarów.

9304 6 10

PIOTR PAŁKA

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

został przeniesiony z ul. Sławkowskiej 19 9600 3 3

na ul. Floryańską 23 (wejście od ul. św. Marka)

kupuje, sprzedaje i przyjmuje w komis meble, dywany, materace i inne dekoracye. — Wykonuje wszelkie roboty, w zakres zawodu wchodzące, tak w miejscu, jak i na prowincyi.

Wykonanie sumienne. Ceny umiarkowane.

Duży tartak parowy poszukuje

buchaltera i kasyera.

Tenże musi być wprawionym w wszelkich robotach rachunkowych, oraz musi być biegłym korespondentem w języku polskim.

Katolik z lepszej rodziny ma pierwszeństwo.

Zgłoszenia z podaniem pensyi pod „**Stała posada**" do Biura dzienników Buchstaba, Lwów, ulica Legionów 21. 11044 2 2

Gotowe, stylowe garnitury salonowe, Garnitury do biur i męskich pokoi (klubowe), Pojedyncze fotele, bardzo wygodne, 2 antyczne łóżka i inne kompletne urządzenia **poleca** — oraz podejmuje się robót tapicerskich, tapetuje pokoje i zakłada firanki, jakoteż przyjmuje antyczne rzeczy do odnawiania 11385 1 10

ZAKŁAD TAPICERSKO-DEKORACYJNY

A. Smoczek, Kraków, ul. Szewska 4.

Nowo otworzony

Dom spedycyjno-komisowy Wilhelm Fiedler

Spółka z ogr. odpow.

Kraków, Stradom 11 (hotel Londyński). Telefon Nr 258

poleca swoje usługi do załatwiania wszelkich formalności w zakres ten wchodzących, jak:

transporty kolejowe, odwozy i przywozy z kolei i na kolej, nadawanie przesyłek, oclenia.

Stała ekspedycya towarów w wozach zbiorowych z Niemieckiej Austryi i Niemiec do Krakowa dla przesyłek do Polski i Galicyi.

Zastępstwa: Oświęcim, Piotrowice, Szczakowa, Mysłowice, Katowice, Bogumin i Wiedeń. 10941 2 7

„POLHAN"

POLSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-PRZEMYSŁOWE

Spółka z ogran. odpow.

KRAKÓW, STRASZEWSKIEGO 25

Adres na listy: „Polhan", Kraków, ul. Straszewskiego 25.
Adres na telegramy: „Polhan" Kraków".
Telefon Nr 2487.

Wszelkie materyały budowlane
żelazo i rury żelazne
Dział artykułów technicznych
Dział maszyn i narzędzi
Pompy i wagi Garvensa

Patentowane dachy łukowe i ściany systemu „Tuchscherer" oraz podłogi asbestowe bez fug. 51364 1 5

Zamienię mieszkanie

z 4 pokoi z komfortem w najładniejszej dzielnicy Poznania, na równorzędne mieszkanie w Krakowie i dodam 2000—3000 koron. Zgłoszenia przyjmuje Administracya »Nowej Reformy« pod „**Poznań**". 11242 3 6



Skład główny na Polskę:

J. Leserkiewicz, Kraków

Rynek główny 11.

9771 **Filia: Rzeszów, Rynek 21.** 9 0

Zaproszenie do subskrypcyi.

Spółka firmowo-komandytowa p. f.: »Towarzystwo fabryki turbin, maszyn i kamieni młyńskich, Kujawski, Milewski i Ska w Lublinie«, prowadząca od roku 1907 fabrykę w Lublinie, nabywszy fabrykę mechaniczną w Żywcu w Galicyi, w celu rozszerzenia swej działalności przekształciła się w sierpniu 1919 r. na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością p. f.:

„LECHIA"

ZAKŁADY DLA BUDOWY MŁYNÓW, WYTWÓRNIE MASZYN I ODLEWNIE

dawniej KUJAWSKI, MILEWSKI i S-KA

SPÓŁKA Z OGRANICZONĄ ODPOWIEDZIALNOŚCIĄ

z kapitałem zakładowym 1,000.000 koron.

Spółka »Lechia« przez nowe inwestycye, częściowo już uskutecznione, częściowo zaprojektowane, zamierza podnieść wytwórczość fabryki w Lublinie, oraz przystępuje do uruchomienia fabryki w Żywcu.

Organizacyę obydwu fabryk zamierzamy tak przeprowadzić, by roczna wytwórczość wyraziła się cyfrą około 4,000.000 koron. Dla spełnienia tych zadań walne zgromadzenie udziałowców **uchwaliło podwyższenie kapitału zakładowego do kwoty 2,000.000 koron**, drogą subskrypcyi na 1000 sztuk udziałów po 1000 koron. Pierwszeństwo do nabycia nowych udziałów przysługiwać będzie dotychczasowym udziałowcom. Subskrybenci przy podpisaniu deklaracyj winni wpłacić conajmniej 25% zadeklarowanej sumy, pozostałe zaś 75% winny być wpłacone stopniowo na wezwanie Zarządu Spółki, przyczem cała zadeklarowana suma winna być wpłaconą do dnia 1 kwietnia 1920 r. Nowe udziały partycypować będą w zyskach Spółki, począwszy od dnia 1 kwietnia 1920 r., do tego zaś terminu od wpłat na nowe udziały będzie przyznana bonifikata w stosunku rocznym 5%. Repartycya sztuk nastąpi po zamknięciu subskrypcyi, przyczem zarząd Spółki zastrzega sobie prawo nieuwzględnienia zgłoszonych deklaracyj bez obowiązku motywowania odmowy.

Zapisy oraz wpłaty przyjmować będą:

W Krakowie:
Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Oddział w Krakowie.

We Lwowie:
Galicyjski ziemski Bank kredytowy we Lwowie.

W Lublinie:
Zarząd Spółki »Lechia« w Lublinie, ul. Foksal 17;
Bank Handlowy w Warszawie, Oddział w Lublinie;
Bank Handlowy w Łodzi, Oddział w Lublinie;
Bank Związku Spółek zarobkowych w Poznaniu, Oddział w Lublinie;
Kasa Przemysłowców w Lublinie;
Galicyjski ziemski Bank kredytowy, Oddział w Lublinie.

Lublin, dnia 3 października 1919 r. 10673 2 2

Zarząd Spółki:

Teofil Kujawski. Stanisław Dylewski. Jan baron Krauze. Rupert Jan Łopaciński. Michał Milewski.

Rutynowana nauczycielka udziela lekcyj muzyki oraz języka francuskiego pod bardzo przystępnymi warunkami. — Wiadomość: ul. Pędzichów 2, I piętro, oficyny. 10917 2 3

6.000 K lub więcej

za wyszukanie lub odstąpienie odpowiedniego mieszkania z komfortem, złożonego z 2—3 pokoi lub więcej i kuchni w Krakowie. Zgłoszenia pod „**B. B.**" przyjmuje Adm. „N. Reformy". 10981 3 3

Żakiet

męski bardzo porządny do sprzedania. Wiadomość: ul. Sziak 24, u dozorcy domu. 11037 4 4

Pracownia cukiernicza

z piecem angielskim, całem urządzeniem, jest do wynajęcia zaraz. **Pracownia** poste rest. Kraków. 10959 2 3

Fortepian marki Petroff

okazyjnie do sprzedania we Lwowie. — Porozumienie listowne: L. Baeckerowa, Mielec. 10965 3 4

Lekcye języka francuskiego

zbiorowe i oddzielne. Wiadomość: ul. Biskupia 7, od godz. 12—1. 10923 3 3

Kupię na raty miesięczne

po 500 K, domek w mieście, gdzie jest szkoła średnia. — Zgłoszenia: **Urzędnik**, Korytówka. 10966 3 3

Modny kostyum

granatowy, na osobę średniego wzrostu, zaraz do sprzedania. Wiadomość: z grzeczności ul. Dietla 68, w sklepie. 10929 2 2

Stroiciel fortepianów

A. Bild przyjmuje wszelkie reparacye. — Kraków, ul. Miodowa 31. 10933 3 3

Pracownia

wraz z kompletnem urządzeniem do wyrobu cukierków puszkowych i landrynek jest do sprzedania. — Gotówka potrzebna 40.000 koron. Poste restante Kraków, **Fabryka**. 10956 3 3

Furmanki

jednokonnej do przewożenia materyałów budowlanych poszukuje firma E. Uderski i Ska, Kraków, ul. św. Sebastyana 20, I p. 10918 2 2

Karetka

mało używana, lekka, na parę i na jednego konia, jest do sprzedania. Zakład rymarski P. Parafińskiego. Kraków, ul. Długa 56. 10903 3 4

Okazyjnie do sprzedania

maszyna najnowszego systemu szycia pudełek drutem na kantach. Zakład ślusarski, ul. Józefa 11. 10898 2 2

Ziemniaków

na stacyi Kraków, dostarcza tylko całemi wagonami Centralny Związek producentów zboża i paszy w Krakowie, ulica Garbarska l. 5. 10777 5 15

Kupię dwa wozy

platformowe. Mogą być używane, lecz w dobrym stanie. Zgłoszenia: Jan Bisanz, ul. Dunajewskiego 4. 10895 2 2

Fryzyerka

czesze panie w abonamencie i na zamówienia. Krowoderska 51, II p. 11079 3 3

Zdolny technik

dentystyczny obejmie zaraz posadę, najchętniej jako asystent u lekarza dentysty. — Zgłoszenia pod „**Zdolny technik**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 11053 3 4

Maturzysta

szkoły realnej, słuchacz II roku budownictwa, szuka zajęcia. Wiadomość: I. Gumplowicz, plac W. W. Świętych 8, wypożyczalnia książek. 11092 2 3

Dam 2.000 K

za odstąpienie mieszkania z umeblowaniem lub bez, 2 lub 1 pokoju z kuchnią. — Zgłoszenia listowne: Aleja Słowackiego 32, dla **M. S.** 11088 2 3

Papierosy

wymienię za węgiel. Ul. Kremerowska 12, III piętro. 11192 2 3

Futro męskie

skunki, wierzch czarny, do sprzedania. Kraków, ul. Długa l. 32 II p., na lewo. 11085 3 3

Farby anilinowe

czarne i granatowe, w większej ilości do sprzedania, posiada „Tehate" Tow. handlowo-techniczne, Kraków, ul. Dominikańska l. 3. 11068 2 3

PIECE

czyści ze sadzy i reperuje z roczną gwarancyą, także na prowincyi, specyalista inwalida. Ceny niższe o połowę od zakładowych. Zawiad.: Kaczmarczyk, Kraków 10 poste restante. 11071 2 3

Poszukuję młodej bony

francuskiej. Henryka Marin, Brzozów. 11055 3 3

Poszukuje się za wynagrodzeniem

dla młodego, intel. małżeństwa 2 lub więcej umeblowanych pokoi z kuchnią, najchętniej w śródmieściu. Zgłoszenia pod „**Wynagrodzenie**" do Biura ogłoszeń Feliksa Stattera, Kraków, ul. Grodzka 13. 11054 2 4

Młody, energiczny

komercyalny i techniczny kierownik fabryk zagranicznych, Polak, z dobremi świadectwami, władający 4 językami, poszukuje posady jako organizator i kierownik wszelkiego rodzaju fabryk i przedsiębiorstw przemysłowych. Wszedłby także, jako fachowiec, w spółkę z kapitalistą. Posiada liczne stosunki handlowe z Europą zachodnią. Zgłoszenia pod „**Dyrektor fabryki**" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 11018 2 3

Buchalter

rutynowany, umiejący korespondować po polsku i po niemiecku, bardzo dobrze polecony, potrzebny zaraz do prowadzenia biura na wsi. Warunki służbowe dobre, według umowy. — Zgłoszenia wraz z odpisami świadectw pod „**Fr. L. M.**" poczta **Gorlice**, za okazaniem kwitu inseratowego. Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 10672 3 5

PROSZEK MYDLANY DO PRANIA

znany z dobroci — sprzedaje hurtownie

J. WILKOSZ, droguerya

Kraków, Karmelicka 14. 11093 2 5

ZIEGLERA

proszek do pieczywa

potęguje wydajność wszelkiego rodzaju pieczywa, bo staje się ono pulchne, apetyczne i łatwo strawne. Wydobywa on wszystkie odżywcze składniki mąki i podnosi tem samem wartość odżywczą potraw mącznych. Nawet ludzie, którzy nie znoszą ciasta na drożdżach, trawią łatwo ciasto, sporządzone na **Zieglera proszku do pieczywa**, bo ciasto takie jest lżejsze i łatwo strawne. 10544 4 6

WIKLINĘ

(łozinę)

wagonami kupi **„ESHAPE", Kraków, ul. Zwierzyniecka 30.** 10853 3 3

Nowe kursa handlowe

w Szkole rachunkowości i buchalteryi

Stanisława Burnatowicza

w Krakowie, ulica Floryańska L. 53

rozpoczynają się **dnia 10 listopada 1919.**

Wpisy codziennie do 10 listopada od 9—12 i od 4—6.

11293 3 10

Z drukarni Literackiej w Krakowie. ul. Jagiellońska l. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski